Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 249. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 października 1928 r.** | **Rok XXII.**

M. Łempicki.

Ukraina.

II.

(Przed niewolą tatarską obroniły Ukrainę Litwa i Polska. — Ukraina wchodzi w skład W. Księstwa Litewskiego i razem z nim w skład Rzeczypospolitej. — Osadnictwo polskie na Ukrainie i jego znaczenie. — Jak powstała kozaczyzna i stosunek jej do Rzeczypospolitej. — Kozaczyzna na czele narodu ukraińskiego. — Winy jednej i drugiej strony. — Nieszczęsne dla obu narodów wojny kozackie).

Z początkiem XIII wieku spada na Słowiańszczyznę nawała tatarska (mongolska). Księstwa, t. z. „zaleskie“,: moskiewskie, suzdalskie i inne, z których powstała późniejsza Rosja, idą na parę wieków pod jarzmo chanów; niewola ta nakłada na całe życie Rosji i jej ustrój państwowy **niezatarte dotychczas piętno azjatyckie,** odrywa Rosję od Europy; **dzisiejszy bolszewizm rosyjski** w znacznym stopniu, wpływom mongolskim, głęboko tkwiącym w duszy rosyjskiej, przypisać należy.

Jeżeli Ruś (Ukraina) uniknęła podobnego losu, zawdzięcza to Polsce i Litwie. **Czerwoną Ruś broniły hufce polskie;** powtarzały się tu często najazdy tatarskie, ale nie było stałego tatarów panowania. Z Rusi naddnieprzańskiej wojowniczy **książęta litewscy** Gedymin i jego potomkowie, Olgierd i Witold, wypędzili Tatarów i pozostawiając Rurykowach na ich tronach książęcych, **całą Ukrainę prawo i lewo-brzeżną, przyłączyli do swych dzierżaw.** Witold wjechał koniem do Czarnego Morza, aby tym sposobem, zakreślić granice swego państwa.

Po połączeniu się Litwy i Polski w jedną całość państwową, (Unia Horodelska 1413 r., Unja Lubelska 1569 r.). **Ukraina wchodzi w skład Rzeczypospolitej.** Na tych ziemiach ukrainnych, przedstawiających nieuprawne stepy lub puszcze leśne, z ludnością zubożoną i zdziesiątkowaną przez ciągłe wojny, rozpoczyna się z żywiołową siłą **osadnictwo polskie,** podobnie jak to poprzednio miało już miejsce, w tych samych warunkach, na Rusi Czerwonej. Wielkie obszary, stanowiące dobra, koronne, czyli, t. zw. **„królewszczyzny“,** Jagiellonowie rozdają panom i pospolitej szlachcie, kapitułom i klasztorom; za panami idzie **„brać szlachecka“,** zagonowa i chodaczkowa, z dalekiego Mazowsza i Wielkopolski; sprowadzane są zastępy chłopów i mieszczan. Obok wielkich włości w rękach Rurykowiczów, Gedyminowiczów, miejscowych bojarów i przybyłych tu polskich panów, którzy wszyscy razem przeradzają się z czasem, na szkodę Rzeczypospolitej, w samowolne **„królewięta kresowe“** — powstają na Ukrainie drobne fortuny szlacheckie, i liczne **osady szlachty zaściankowej;** przetrwały one dotychczas; mieszkańcy ich często zatracili swój język polski, ale pozostali katolikami i uważają się za Polaków, ceniąc wysoko swój klejnot szlachecki. **Stepy i puszcze zamieniają się w rolę uprawną, powstają miasta, rozwija się handel,** głównie w rękach Ormian i Żydów, a rycerstwo polskie broni lud, pracujący na roli i w miastach (rzemiosła) przed „zagonami” tatarskiemi. **Polska spełnia na Ukrainie misję cywilizacyjną,** podnosi dobrobyt i kulturę miejscowej ludności rusińskiej i jednocześnie „gruntuje na tych ziemiach pustych nieprzełamaną potęgę przeciwko wszelkim chrześcijańskiego imienia nieprzyjaciołom“. Jest to jedna z najpiękniejszych kart dziejów polskich i zarazem niezaprzeczona zasługa Polski względem całej Europy. **Pożyteczne dla Ukrainy oddziaływanie żywiołu polskiego** uznają sami dzisiejsi Ukraińcy, za wyjątkiem tych, którzy, podobnie jak teraz Litwini, pod wpływem propagandy, idącej z Niemiec i Rosji, opanowani są ślepą nienawiścią do Polski.

* * *

W XVI wieku występuje na widownię dziejową nowy czynnik, który później zaważy ciężko na losach Ukrainy i Polski: jest to **kozaczyzna.** Wyraz „kozak“ pochodzi z języków turańskich i oznacza junaka, jeźdźca uzbrojonego; zaniesiony był nad Dniepr przez koczownicze plemiona turańskie, które stopniowo zlewały się z miejscową ludnością słowiańską (rusińską) i wniosły w pewnym stopniu do jej życia obyczaje azjatyckie i dzikie instynkty. **Korzenie kozaczyzny tkwią w podłożu turańskiem.** Początkowo kozacy tworzą **luźne ruchome kupy („watahy“),** które koczują po stepach czarnomorskich, od Dniepru do Donu i żyją z grabieży; kozakiem mieni się każdy, kto z najazdu i rabunku czyni sobie rzemiosło. Obok nazwy kozaków, w tem samem znaczeniu, używana jest także nazwa Czerkasów. Z biegiem czasu kozaczyzna koncentruje się jedna nad Donem, druga nad Dnieprem.

U porogów Dnieprowskich, na niedostępnych wyspach (Chartyca i inne) powstaje **Sicz Zaporozka,** z zasiekami (stąd nazwa Siczy) i warownemi obozami; ci kozacy nazywają siebie **kozakami Zaporozkimi lub Niżowymi** (od Niżu Dnieprowskiego), a w współczesnych dokumentach otrzymują nazwę **„swawolnych i nieposłusznych“.** Na Sicz zbiega się **rozmaite „hultajstwo“** z Polski, Ukrainy, Moskwy i od hord tatarskich — ludzie, uciekający przed prawem lub awanturnicy szukający przygód. Kozacy niepokoją stale swych sąsiadów; ich **rabunkowe wyprawy** sięgają daleko w głąb krajów tureckich i tatarskich (Krym) a także Ukrainy, Polski i Moskwy. Z biegiem czasu, **kozaczyzna się organizuje,** dzieli się na pułki („kurenie“), wybiera sobie atamanów i naczelnego hetmana. Organizują kozaków sąsiadujący z Siczą panowie polscy, np. Dymitr Wiśniowiecki, (XVI w.), albo uchodźcy z zachodnich województw Polski. **Pierwszymi hetmanami kozackimi są polacy:** Lanckoroński, kniaź Rożyński, Samuel Zborowski; hetman Bohdan Chmielnicki był synem szlachcica polskiego, wychodźcy z Mazowsza. **Starszyznę kozacką** stanowią przez długi czas Polacy, co zaś do **„czerni“ kozackiej,** to składa się ona z przeróżnych, pod względem narodowości i wiary, pierwiastków: ukraińcy (rusini), polacy, moskwicini, tatarzy i inni turańczycy. Nie łączy kozaczyznę żaden wspólny ideał narodowy lub religijny, ale tylko wspólna chęć rabunku.

Zawiedzione nadzieje Moskwy.

W przemyśle łódzkim uspakaja się coraz bardziej. — Chrześcijańskie Związki Zawodowe walczą jeszcze o poprawę podwyżki zarobków w jednej fabryce.

Strajk w przemyśle włókienniczym, który w samej Łodzi ogarnął kilkadziesiąt tysięcy robotników, wzbudził bardzo daleko idące nadzieje w moskiewskim „Kominternie“. Zalecił on polskim komunistom wyzyskanie sytuacji dla celów rewolucyjnych. Równocześnie wezwał „proletarjat Rosji“ do zbierania składek na pomoc dla strajkujących. Wiadomości o tej akcji przedostają się obecnie przez naszą granicę. Tak dowiedział się np. „Dziennik Wileński“, że w związku ze strajkiem łódzkim szereg organizacyj zawodowych białoruskich wydał odezwy, wzywające do popierania strajku. Z pośród odezw zasługuje na wyróżnienie odezwa rady związków zawodowych Białorusi Sowieckiej.

Strajk przedstawiony jest jako pierwszy etap walki zorganizowanego proletarjatu polskiego przeciwko burżuazji i demokratycznym „rządom“. Odezwa nawołuje do udzielania pomocy strajkującym przez zbieranie składek oraz poparcie moralne.

Jak się z dalszych wiadomości przekonujemy, nadzieje bolszewji zawiodły. Stosunki w m. Łodzi coraz bardziej wracają do stanu normalnego.

Wczoraj w Ozorkowie zlikwidowany został strajk w dwóch fabrykach włókienniczych Schoellerowskiej Manufakturze i w fabryce Fogla, które dziś rano rozpoczęły normalnie pracę. Do tej chwili strajk kontynuują robotnicy tylko jednej fabryki, zatrudniającej kilkaset osób. W związku z zajściem na rynku ozorkowskim, które zdarzyło się onegdaj, władze śledcze przeprowadziły dochodzenie i prowodyrów, w liczbie kilkunastu osób, osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Łódź, 25. 10. (AW.) Dziś w godzinach rannych udał się do siedziby zarządu Widzewskiej Manufaktury obwodowy inspektor pracy p. Wyrzykowski, który konferował z dyrekcją firmy w sprawie zmiany cennika. Jak informuje nas związek chrześcijański, robotnicy zdecydowani są do pracy przystąpić. W porozumieniu z inspektorem pracy rozpocznie się wydawanie robotnikom kart na zapomogi do funduszu bezrobocia. Obecna zniżka płac w przędzalni Widzewskiej Manufaktury wynosi 15 do 30 procent. W sprawie zatargu w Widzewskiej Manufakturze delegacja związku chrześcijańskiego interwenjować będzie u pana wojewody Jaszczołta.

Łódź, 26. 10. (tel. wł.) Ogólne zebranie włókniarzy, zorganizowanych w Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem postanowiło wczoraj, nie podpisywać umowy, zawartej z przemysłowcami przez związek socjalistyczny, a to ze względu na to, że wbrew zasadniczemu żądaniu, wysuniętemu w czasie strajku, przemysłowcy nie uznali wydziałów fabrycznych.

Poseł niemiecki łagodzi zatarg gospodarczy polsko-niemiecki.

Obiad na cześć naszego posła w Berlinie.

Warszawa, 25. 10. (tel. wł.) Na cześć bawiącego w Warszawie posła polskiego przy rządzie niemieckiem p. min. Knolla, wydał poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, obiad w salonach poselstwa niemieckiego. Na obiedzie tym byli obecni: dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Jackowski, wicemarszałek senatu Gliwic, ks. Stanisław Lubomirski, pułk. Wieniawa-Długoszewski. Ponadto w obiedzie wzięli udział poseł angielski Erskin, oraz przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowski. Po obiedzie odbył się w salonach poselstwa raut.

Gdańscy nacjonaliści przeciw porozumieniu z Polską.

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 26, 10. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Volkstagu miało przebieg nadzwyczaj burzliwy. Nacjonaliści wystąpili przeciw rządowi W. M. Gdańska z zarzutami, że w czasie układów z Polską o taryfy kolejowe naruszono prawa Wolnego Miasta. Prezydent dr. Sahm zaznaczył w odpowiedzi, że niema mowy o jakiemkolwiek bądź uszczupleniu praw gdańskich. Nacjonaliści niemieccy wszczęli w tym momencie wrzawę, rzucając pod adresem prezydenta wrogie okrzyki, przypominając mu, że w czasie przyjęcia dziennikarzy polskich wypowiedział się za porozumieniem z Polską. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ pisze, w komentarzu od siebie, że występy nacjonalistyczne przypominają clowna cyrkowego, występującego zbyt wiele razy w jednym i tym samym programie.

Z południa, z Niżu i od „Pól Dzikich', **kozaczyzna posuwa się na północ** i coraz więcej wciąga w siebie ludności ukraińskiej. Obok kozaków zaporozkich, powstają **kozacy ukraińscy,** — chłopi osiedli na roli, posiadający swe gospodarstwa, tylko czasowo wzywani na wyprawy rabunkowe, gdy tymczasem Zaporożcy („Brać Siczowa") wyłącznie tylko wyprawami się trudnią i poza niemi czas w pijaństwie i próżniactwie spędzają. Jedni i drudzy **uważają się za przynależnych do Rzeczypospolitej,** niejednokrotnie oświadczają uroczyście swą wierność, biorą udział, obok Polaków, w wojnach z Turcją i Moskwą, ale jednocześnie z zwrostem liczby kozaków (dochodzi do kilkudziesięciu tysięcy), rosną ich samowola i stawiane Rzeczypospolitej żądania, a nawet nieraz sprzymierzają się z wrogami przeciw Polsce. Mądry król **Stefan Batory** zwraca uwagę na militarną siłę kozaczyzny, **chce ją ująć w karby państwowości polskiej** i użyć dla obrony granic wspólnej ojczyzny i wzmocnienia państwa. W tym celu, w r. 1578, wydaje **„Ordynację Niżowców"**, ustanawia instytucję **„kozaków rejestrowych"**, t. j. zapisanych do osobnego rejestru i pobierających stały żołd ze skarbu państwa, ogranicza przytem ich liczbę do 6.000 (później liczba ta została podniesiona do 40.000), zwalnia ich z poddaństwa i nadaje ścisłą organizację wojskową z własnym hetmanem i własnymi urzędnikami. Przedwczesna śmierć Batorego (r. 1586), nie pozwoliła mu jednak sprawy kozackiej w praktyce uregulować.

Projekty kozackie Batorego próbował wykonać król Władysław IV; napotkał jednak z obu stron, polskiej i kozackiej, poważne przeszkody i znowu przedwczesna śmierć (1648 r.) nie dała mu urzeczywistnić szerokich planów. Tymczasem **stan rzeczy na Ukrainie się pogarszał** i wymagał zasadniczych reform; Rzeczpospolita, osłabiona wewnętrznemi niesnaskami i wojnemi szwedzkiemi, nie mogłą się zdobyć na politykę stanowczą i świadomą swego celu, w stosunku do kozaków, którzy wysunęli się na czoło ludu ukraińskiego. Przeciwnie **polityka ta była chwiejną,** przerzucała się od ustępstw, daleko idących, do srogich represji; **nie ukróciła samowoli „królewiąt kresowych",** którzy przez swych podstarościch i arendarzy-żydów uciskali lud ukraiński, pozbawiając go dawnych praw; **nie ujęła też w karby swawoli kozackiej.** Na Ukrainie pracowała też usilnie propaganda moskiewska, dążąca do oderwania Ukrainy od Polski. Gromadziły się materjały palne i wreszcie wybuchł wielki pożar, wzniecony ręką Bohdana Chmielnickiego, który ogarnął całą Ukrainę. Rozpoczęły się w pierwszej połowie XVII wieku długie i zacięte **wojny kozackie** przeciw Polsce, które w swych skutkach były **zarówno nieszczęsne, jak dla polskiego, tak i dla ukraińskiego narodu.**

Strajk w Gdyni załamuje się.

Gdynia, 26. 10. (tel. wł.) Strajk robotników transportowch trwa, uległ jednak załamaniu Wczoraj zgłosiła się do pracy większa ilość robotników. Przeładunek, choć w mniejszych ilościach jest w dalszym ciągu prowadzony przy użyciu kranów. Wśród robotników panują poważne rozbieżności co do strajku. Spokój nie był nigdzie zakłócony.

Sesja budżetowa Sejmu potrwa do 30 marca 1929 r.

Warszawa, 26. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja klubu B. B. Przedmiotem obrad były sprawy związane z rozpoczynającą się wkrótce debatą budżetową w Sejmie. Po konferencji wszyscy uczestnicy udali się do prezydjum rady ministrów, gdzie zostali przyjęci przez Bartla.

Zgodzono się, że w toku nadchodzącej debaty budżetowej poszczególne referaty zachowają ci posłowie, którzy je posiadali podczas poprzedniej dyskusji budżetowej.

Prawdopodobnie główna dyskusja rozpocznie się natychmiast po złożeniu budżetu do laski marszałkowskiej, jednak ze względu na konieczność zaznajomienia się z przedłożeniami a przedewszystkiem z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości istotna debata budżetowa rozpocznie się dopiero w połowie przyszłego miesiąca, zakończona zaś zostanie około 30 marca. W komisji budżetowej preliminarz znajdować się będzie 5 do 6 tygodni, t. zn. że komisja poświęci na dyskusję budżetową najmniej 20 posiedzeń.

Spór japońsko-chiński.

Japonja swoje — Chińczycy swoje.

Warunki Japonji, postawione rządowi nankińskiemu w rokowaniach przedstawiciela tego rządu Czan-Czunga z premjerem japońskim Tanaka są następujące: 1) Japonja wycofa swe wojska z prowincji Szan - Tung, jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzania koleją żelazną w Tsindao — Szan - Tung, 2) Japonja zgadza się na autonomję celną Chin, jeżeli Nankin uzna pożyczki, udzielone rządowi pekińskiemu przez Japonję i spłaci je w mniejszym lub w większym stopniu, 3) Japonja żąda, aby Chiny uznały prawa Japonji do Mandżurji. Warunki rządu nankińskiego są następujące: 1) Japonja winna udzielić zadośćuczynienia za zamordowanie przez żołnierzy japońskich w Tsi-Nan komisarza nankińskiego i w najkrótszym czasie wycofać swe wojska z prowincji Szan-Tung, 2) w celu przeprowadzenia śledztwa w związku z incydentem w Tsi-Nan winna być naznaczona komisja mieszana chińsko-japońska, 3) nowa umowa winna być zawarta na podstawie równouprawnienia i wzajemności, 4) pertraktacje w sprawie pożyczek i w kwestji Mandżurji winny być prowadzone oddzielnie. (AW.)

Pomorze ku uczczeniu 10-ciolecia niepodległości Polski.

Zbuduje okręt handlowy „Pomorze". Postawi w Toruniu pomnik Zwycięstwa z plakietą Wybickiego. Ks. biskup Okoniewski i wojewoda Lamot protektorami.

W czwartek 25 bm. odbyło się w sali gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu zebranie konstytucyjne **wojewódzkiego komitetu** ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski, zwołane przez starostę krajowego b. ministra p. dr. Wybickiego. Oprócz przedstawicieli wszelkich organizacyj i zawodów, przybył biskup chełmiński ks. Okoniewski, dowódca O. K. generał inspektor armji Berbecki z szefem sztabu ppłk. Parafińskim. Inicjator zebrania b. minister Wybicki przedstawiwszy cel zebrania, zdał przewodnictwo w ręce kierownika urzędu wojewódzkiego p. **Lamota.** W toku dyskusji poparto dwa projekty: 1) projekt b. ministra **Wybickiego,** aby ludność Pomorza zakupiła **okręt handlowy,** któryby pod nazwą „Pomorze" rozszerzał potęgę Polski na oceanach; 2) projekt gen. **Berbeckiego,** aby społeczeństwo cywilne drobnemi datkami przyczyniło się do postawienia **pomnika zwycięstwa w Toruniu,** na którym będzie **plakieta Wybickiego,** twórcy pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Obu projektom przyklasnął **biskup chełmiński ks. Okoniewski,** wyrażając przekonanie, że znajdzie się chwila stosowna, w której urzeczywistniony będzie **projekt katedry** w Gdyni.

Do prezydjum weszli: prezes — Dr. Wybicki; wiceprezesi — gen. Berbecki, gen. Skierski, inż. Czarliński (dyr. fabr „Unja") i prezes Pom. Izby R. p. Esden Tempski; sekretarz — ks. Żynda; członkowie — Marchlewski, pos. Malinowski, Goga, kurator Szwemin. Do Komisji propagandowej wszedł m. in. prezes dyrekcji poczt w Bydgoszczy p. Maciejewski, oraz senator Kulerski.

Na protektorów poproszono kierownika województwa p. Lamota i biskupa chełmińskiego ks. Okoniewskiego. (b.)

Ś. p. Adam Napieralski.

Do Warszawy nadeszła z Karlsbadu wiadomość, iż zmarł tam przebywający na kuracji Adam Napieralski, redaktor i wydawca „Katolika" w Bytomiu na Górnym Śląsku. Ś. p. Napieralski był swego czasu posłem do parlamentu niemieckiego.

Niech odpoczywa w pokoju!

Litwini zajęli Wileńszczyznę — na mapie.

Warszawa, 26. 10. (tel. wł.) Ministerjum Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy na druki przedstawiające mapę państwa litewskiego, wydaną w Berlinie w języku litewskim. Na mapie tej do państwa litewskiego włączono część województwa wileńskiego oraz nowogrodzkiego.

Nagroda Nobla z dziedziny medycyny.

Stockholm, 26. 10. (tel. wł.) Tegoroczną nagrodę z dziedziny medycyny otrzyma dyrektor instytutu Pasteura w Tunisie, prof. Nicolle.

Obrady ministrów.

Warszawa, 26. 10. (tel. wł.) Wczoraj obradowała komisja ekonomiczna rady ministrów. Omawiano sprawę bilansu handlowego. Dyskusji nie wyczerpano. Następne posiedzenie ma się odbyć w niedzielę, dziś zaś odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Zeppelin powraca do Europy.

New York, 26. 10. (tel. wł.) W najbliższych dniach zeppelin niemiecki, który zwycięsko przeleciał Ocean Atlantycki, wystartuje w Lakehurst, celem odbycia podróży powrotnej do Europy. Z pośród 50 osób ubiegających się o przejazd do Europy wybrano jedną panią i pięciu panów. Cena przelotu jednej osoby wynosi 5000 dolarów. Zeppelin wyląduje w Staaken, położonego niedaleko od Berlina.

Nowy dowód sympatji polsko-łotewskiej.

Warszawa, 26. 10. (tel. wł.) W pierwszych dniach listopada przybędzie do Warszawy delegacja związku łotewskiej prasy prowincjonalnej. Dziennikarze, których przybędzie 12, złożą wizytę swoim kolegom polskim z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości państwa oraz nawiążą kontakt z prasą polską.

Wypadek samochodowy posła polskiego Badera w Wiedniu.

Wiedeń, 26 10.0 (tel. wł.) Z powodu defektu silników zderzyły się w dniu wczorajszym dwa tramwaje. przyczem 22 osoby odniosły obrażenia cielesne. Na Langgasse wóz tramwajowy zderzył się z autem poselstwa polskiego, w którem znajdowali się poseł polski w Wiedniu Bader wraz z małżonką. Na szczęście poseł Bader i małżonka jego wyszli bez szwanku.

Chrześcijańska Demokracja
w walce o zdrowie życia gospodarczego i stosunków społecznych.

W numerze wtorkowym pisma naszego podaliśmy uchwały zjazdu Rady Dzielnicowej Ch. D. na Małopolskę z dziedziny życia politycznego. Niemniej ważne i ciekawe są uchwały, dotyczące życia gospodarczego i stosunków społecznych. Zagadnieniami temi zajmowały się na zjeździe dwa referaty. Pierwszy, o położeniu gospodarczem, wygłosił poseł Kuśnierz. Omówił on deficytowość bilansu handlowego — stanowiącą zresztą przedmiot szczególnej troski i zabiegów dzisiejszego rządu. Zdaniem mówcy przechodzi zarówno przemysł jak i handel obecnie ostry kryzys inflacji wekslowej. Pojawia się brak gotówki obrotowej, której uzyskanie w bankach sprawia trudności, tembardziej, że banki państwowe ograniczają kredyty. Na pogarszanie się sytuacji gospodarczej wpływają ciężary podatkowe i niewłaściwa gospodarka funduszów ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym referatem uchwalił zjazd jednomyślnie następującą rezolucję:

Celem uchronienia państwa. jak również gospodarstwa społecznego przed zgubnemi skutkami występujących obecnie na jaw niektórych ujemnych objawów życia gospodarczego, jak utrwalającym się ujemnym bilansem handlowym, wielką ciasnotą gotówkową oraz zaburzeniami w dziedzinie pracy, Zjazd dzielnicowy Ch. D. domaga się:

1) **Przeprowadzenia jak naidalei idących oszczędności, zarówno w budżecie państwa, jak i powiatów, oraz gmin;**

2) **Podjęcia reformy ustawodawstwa skarbowego, państwowego i komunalnego, w szczególności natychmiastowej reformy podatku obrotowego, przez obniżenie stawki do 1 proc., zaś przy środkach spożywczych na pół procent, a to celem stworzenia zdrowych warunków dla normalnego rozwoju życia gospodarczego.**

3) **Reformy administracji instytucy, ubezpieczenia społecznego przez ich połączenie, zmniejszenie kosztów administracyjnych i użycie uzyskanych funduszów na cele społeczne, przedewszystkiem zaś na budowę tanich mieszkań robotniczych i urzędniczych.**

4) **Skierowania polityki kredytowej w większym niż dotąd stopniu na poparcie drobnej produkcji rolnej, oraz rękodzieła i drobnego przemysłu.**

5) Wstrzymania niebezpiecznego w skutkach, a daleko już posuniętego procesu etatyzacji życia gospodarczego; polityka gospodarcza winna być nastawiona na poparcie w jak najszerszej mierze usiłowań warstw gospodarczo najsłabszych w organizowaniu się ich na zasadach spółdzielczych.

6) **Wzywa jaknajszersze warstwy członków i sympatyków Ch. D. do rozwinięcia akcji celem zwalczania niebezpiecznego w skutkach nadmiernego importu oraz poparcia rodzimej wytwórczości.**

Obecne położenie warstwy robotniczej przedstawił w obszernym referacie p. poseł Puchałka, prezes zachodnio - polskiej centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Na wniosek jego powziął zjazd następujące uchwały:

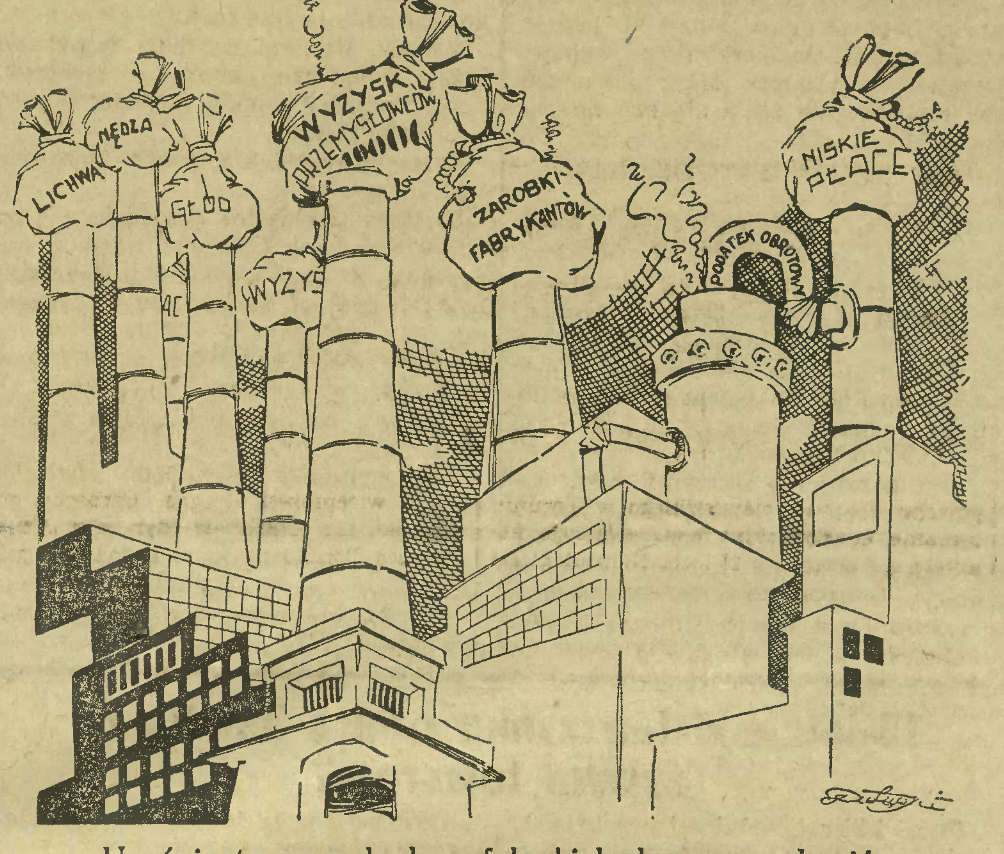
I. Zjazd dzielnicowy Ch. D. konstatując z niepokojem wzrost fali strajkowej w . różnych gałęziach przemysłu stwierdza, że **przyczyną ruchów strajkowych jest nader ciężkie gospodarcze położenie warstwy robotniczej, która od chwili odzyskania niepodległości państwowej walczyć musi o swoje naturalne prawa do życia.**

Zjazd stwierdzając, że zubożenie robotników jest następstwem nie tylko braku zrozumienia ich potrzeb przez niektórych pracodawców, ale przedewszystkiem następstwem błędów i braków w organizacji polskiego przemysłu, wzywa Sejm i Rząd do większego zainteresowania się sprawą robotniczą, do obmyślenia środków pomocy dla warstw pracujących oraz do użycia odpowiedniego nacisku w kierunku reorganizacji przemysłu. Przez podniesienie zarobków robotniczych uniknie się strajków, tak szkodliwych dla rozwoju życia gospodarczego.

II. **Zjazd dzielnicowy podtrzymuje swoje poprzednie uchwały w sprawie ubezpieczenia robotników i ich rodzin na starość i na wypadek niezdolności do pracy, w sprawie uchwalenia ustawy o rozjemstwie oraz o minimum zarobku.** Przeprowadzenie tych postulatów w ciałach ustawodawczych powierza Zjazd klubowi parlamentarnemu Ch. D. zapewniając mu w tym kierunku całkowite poparcie.

III. Zjazd dzielnicowy uważa za rzecz konieczną jak najrychlejsze połączenie odrębnie dotychczas działających chrześcijańskich organizacyj zawodowych w jedną centralę. Zjazd wzywa przywódców chrześcijańskiego ruchu zawodowego do podjęcia prac zmierzających do realizacji tego postulatu.

Czemu wygasły kominy w Łodzi?



Usuńcie te przeszkody a fabryki będą znowu dymić.

Zjazd ociemniałych żołnierzy.

Ubiegłej niedzieli obradował w Krakowie zjazd ociemniałych inwalidów z Małopolski, w którym jako reprezentant Towarzystwa Ociemniałych Żołnierzy z Bydgoszczy brał udział p. inżynier Perzyński. Obradom przewodniczył p. major Wagner, członek Rady Głównej Związku Inwalidów Wojennych R .P., sam także ociemniały. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przysłał telegram następującej treści: **„Jeżeli za miarę zasług przyjąć wielkość ofiary osobistej, złożonej na ołtarzu Ojczyzny, to wy, drodzy ociemniali żołnierze, daliście Polsce więcej, niż ktokolwiek inny z żyjących. Ojczyzna wie o tem, wdzięczność wam swoją okazywać powinna zawsze w postaci szczególnej opieki i pieczy.** Polecam przedłożyć sobie relacje z przebiegu zjazdu, któremu życzę z całego serca jak najlepszych wyników". Telegram powyższy przyjęli uczestnicy zjazdu entuzjastycznie i wysłali Panu Prezydentowi telegram z wyrazami hołdu i wdzięczności.

Uchwały zjazdu w dziedzinie ustawodawstwa inwalidzkiego naogół idą w kierunku żądań, zgłaszanych także przez Związek Inwalidów Wojennych. Jedna z najważniejszych domaga się nowelizacji artykułu 24-ego ustawy inwalidzkiej, który zamyka rejestrację nowych inwalidów.

Dr. Antoni Marczyński. 117

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Golicyn musiał rzeczywiście bardzo źle widzieć w ciemnościach, gdyż przystawał co krok, rozglądał się na wszystkie strony, nie wyłączając nieba i mruczał coś pod nosem, czego chciwie nadsłuchujący pochlebca nie mógł zrozumieć.

— Oto nasz przybytek niecnoty — zawołał Jack, skoro tylko wysoka ściana drzew rozstąpiła się przed orszakiem idących, ukazując w głębi wielką, podłużną masę dwupiętrowego budynku o bardzo daleko wysuniętych skrzydłach.

— Niezbyt gościnnie wygląda — zauważył Borys Golicyn, robiąc aluzję do ciemności i do krat w oknach na parterze.

Craig objaśniał gościa.

— Może zzewntąrz wygląda trochę ponuro, jak to książę najtrafniej w świecię zauważył, ale urządzenie wewnętrzne jest naprawdę wytworne. Właściwe salony klubowe znajdują się na pierwszem piętrze, na drugiem mieszkają nasze stare przyjaciółki, z któremi księcia za chwilę zaznajomię, a na par terze...

— Co, na parterze? — spytał Golicyn, zniżając głos bezwiednie.

— Są klatki rozkosznych zwierzątek, co drapią, gryzą, biją, kopią kiedy przychodzimy je odwiedzić, ale zazwyczaj dają się wkońcu obłaskawić.

— I jedzą z rączki.

— Nie tyle jedzą, ile z rączki...

— Witają cię płaczem i skomleniem: ja chcę do mamy, a potem...

— Potem wołają: jeszcze, ja chcę jeszcze!...

— No, ale wtedy ty wołasz: pomoc dajcie mi rodacy!

— On tak mówi od początku — padały cyniczne uwagi, dwuznaczniki, żarty, a każdemu wtórowały prawdziwe salwy śmiechu. Wkońcu jakiś mocno łysawy młodzian, chcąc wszystkich zakasować, pochwalił się na głos:

— Pięć takich ptaszyn mam na sumieniu dotychczas, ale jeśli dzisiaj nie zaokrąglę tej cyfry do pół tuzina, to nie nazywam się Hal Kate. Rzekłem!

Pyszne, zdrowe zęby Borysa Golicyna zgrzytnęły nagle tak głośno, że idący tuż obok Jack Craig spojrzał dziwiony. I zdumiał się jeszcze bardziej, ujrzawszy piorunujące spojrzenie, jakie książę rzucił w stronę samochwała...

— Nie lubię blagierów — szepnął Golicyn w ucho nieodstępnemu adjutatowi, zauważywszy jego zdziwienie i tem krótkiem zdaniem odrazu wyjaśnił sytuację. Bo Jack Craig nie mógł być innego zdania jak jego książęcy przyjaciel:

— Całkiem słusznie — potaknął. — Taki niedołęga zapomniał dawno kiedy był mężczyzną, a w gębie strasznie silny. Ale my, drogi książę nie jesteśmy niedołęgami, co? He, he, he, he. Sam pana zaprowadzę kiedy się nam znudzi pijatyka. —

— Czy tam jest wszędzie ciemno? — spytał Golicyn, chcąc zmienić przedmiot rozmowy. Niedomyślny Jack zaprzeczył, wyjaśnił, że tylko dzięki bardzo grubym zasłonom, a w niektórych oknach okiennicom światło nie przedziera się nazewnątrz, a potem z uporem powrócił do swoich planów na zakończenie zabawy:

— Sir, wyszukam panu dziewczynkę, jakiej pan w Paryżu nie znajdzie.

— Wierzę, wierzę — rzekł tamten niechętnie.

— Mamy tu młódki od dwunastu lat począwszy, jeśli książę lubi....

Golicyn syknął nagle tak głośno, że Jack urwał wpół zdania i wszyscy bez wyjątku zaczęli się dopytywać na wyścigi co zaszło: — Eh, nic, — brzmiała odpowiedź — Głupstwo naprawdę. Sparzy'co, się cygarem w palec.

Cyniczne przechwałki podochoconych młodzieńców umilkły na chwilę, ale tylko na chwilę. A kiedy Jack Craig po raz trzeci zaczął rozwijać program kawalerskiej zabawy, jaką pragnął uczcić przybycie najmilszego gościa, Borys Golicyn zrozumiał, że nie chcąc wzbudzić podejrzeń musi się nastroić na nutę całej kompanji, że w myśl zasady „cel uświęca środki" musi brnąć choćby nawet poprzez występki. Uświadomiwszy to sobie, klepnął przyjaźnie Jacka po barkach, ujął go pod ramię, przekrzywił z fantazją kapelusz na głowie i huknął:

— Dość słów, panowie. Niech czyny teraz przemówią! Pokażcie mi jak się potraficie bawić, a potem ja wam pokażę, jak się bawiono w naszej biednej matuszce Rosji. Gęsiego, panowie... Do ataku... naprzód marsz!

— Niech żyje książę Golicyn!... Prowadź nas książę. My za tobą.

— Nie, gentlemen. Wódz idzie na końcu, aby ogarnąć pole bitwy.

Ustawiwszy niesforną paczkę w szeregu z Jackiem na czele, ostatni wkroczył na szerokie, kamienne schody i ostatni zbliżył się do oszklonych drzwi hallu, poza którymi znikali jeden po drugim; na krótką chwilę pozostał sam u stóp olbrzymiego gmachu, który był świadkiem tylu ponurych tragedyj...

— Więc tutaj — szepnął cichuteńko — tutaj jesteście wy najnieszczęśliwsze istoty, wy niewolnice dwudziestego stulecia. Ale niedługie już godziny waszej niedoli. Uwolnię was wszystkie, wyprowadzę z tego piekła lub zginę!

— Co książę mówi? — spytał Jack, który zaniepokojony krótką nieobecnością przyjaciela w hallu zawrócił szybko. To było po rosyjsku? — dodał.

Golicyn kiwnął głową poważnie.

— Tak, przyjacielu, po rosyjsku.

— Bardzo melodyjny język... Ale cóż pan tak mówił do siebie?

— Co mówiłem? Deklamowałem jeden piękny wiersz, jaki mi się przypomiał właśnie na widok tego pałacu, otoczonego milczącym parkiem.

— No, no; nie przypuszczałem, że z księcia taki marzyciel.

— O tak; wielki ze mnie marzyciel, kochany przyjacielu, lecz marzenia moje obracają się w sferze możliwości i spełniają się zazwyczaj. Ale pójdźmy do naszych sympatycznych kompanów; przyszliśmy tu przecież, aby się wesoło zabawić, prawda? Więc naprzód, — dodał, przekraczając próg domu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju.

Zjazd literatów z całej Polski.

Warszawa, 1 listopada rozpocznie się w Wilnie zjazd literatów z całej Polski, urządzony staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Wszystkie zrzeszenia literackie wysyłają na zjazd po jednym przedstawicielu. Zjazd potrwa 4 dni (AW)

Zabito sołtysa w własnem jego mieszkaniu.

We wsi Łupce, powiatu tomaszowskiego, zabito wystrzałem z broni palnej przez okne we własnem mieszkaniu sołtysa tejże wsi, Marcina Wojnara.

Starożytna wieża grozi runięciem.

Runięciem grozi starożytna wieża piastowska w Opolu. Z powodu zburzenia sąsiednich budynków wieża pochyliła się poważnie, w związku z czem podjęte zostały badania, które mają wykazać, czy fundamenty są dość silne, by udało się zapobiec runięciu wieży.

Okrwawiona taksówka na szosie.

Onegdaj na szosie Wieluń - Rudniki, niedaleko wsi Nowy Świat, znalezioon samotnie stojącą taksówkę, z Krakowa „Chevrolet" nr 6669, która nosiła ślady krwi. Jednocześnie prawie w Krzepicach pow. częstochowskiego, w dole za miastem, znaleziono trupa nieznanego szofera, z kilkoma ranami na głowie. Zachodzi prawdopodobieństwo, że w taksówce dokonano morderstwa, albo na osobie szofera, albo na kim innym z jego udziałem. Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem rozwikłania tajemniczej zagadki. (AW)

Autobus zderzył się z bryczką.

Na szosie między wsiami Niesłuż a Moraczynem, gminy Gosławice, w powiecie konińskim zderzył się autobus pasażerski z bryczką. Autobus kompletnie strzaskany, pięciu pasażerów ciężko rannych. Bryczka również rozbita, koń zabity. Rannych przewieziono do szpitala w Koninie.

Z Włocławka.

Z Rady Miejskiej. Z rozwoju Włocławskiego T-wa Wioślarskiego. Olbrzymia kradzież w śródmieściu i niebywałe świętokradztwo. Z żałobnej karty.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej otworzył p. prezes Piasecki. Pożyczkę 850 tys. zł od Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie za pośrednictwem Banku Komunalnego w pierwszym czytaniu jednogłośnie przyjęto. W sprawie podatku od przedmiotów zbytku podniesiono opłatę od samochodów, od dubeltówek i sztucerów na 25 zł rocznie.

Z najżywotniejszych i najruchliwszych organizacyj społecznych w naszem mieście jest Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie. T-wo Wioślarskie zostało założone w r. 1886 przez ś. p. Bolesława Domaszewicza, adwokata. Początki rozwoju przedstawiają się dość skromnie, gdyż członków na początku było kilkudziesięciu i to ze sfer inteligencji pracującej, a więc niebardzo zamożnej. Niemniej jednak Towarzystwo zdobyło się odrazu na przystań wioślarską i niewielki tabor łodzi. Na początku swego istnienia przyjmowaliśmy udział w regatach urządzanych przez T-ow Wioślarskie w Warszawie, gdyż były to w owym czasie jedyne regaty organizowane na ziemiach polskich. Z tego okresu datują się piękne nagrody zdobyte przez naszych wioślarzy na torze warszawskim pod postacią rogów pamiąt. Rogów tych zdobyliśmy trzy i są to jedyne i najstarsze nagrody wioślarskie w Polsce. W czasie późniejszym T-wo przyjmuje udział w regatach w Płocku i Kaliszu a od niepodległości naszej Ojczyzny stale przyjmuje udział w regatach związkowych w Bydgoszczy, gdzie od czasu do czasu wraca z palmą zwycięstwa z regat. Towarzystwo obecnie liczy przeszło dwieście członków. Na konto siedziby T-wo dotychczas wydało 140 tys. zł. Do ukończenia budowy potrzeba jeszcze 20 tys. zł.

Prezes T-wa p. Jerzy Bojańczyk, niezmordowany pracownik na niwie społecznej zapatruje się nadzwyczaj optymistycznie na dalszy rozwój Towarzystwa, gdyż w całem społeczeństwie daje się odczuwać obecnie żywiołowy pęd do uprawiania sportu. Obecnie budowana siedziba, wyposażona we wszystko co do racjonalnie uprawianego sportu potrzeba, będzie napewno mocną ostoją nietylko sportu, ale i życia towarzyskiego. W ostatnim roku znacznie zainteresowały się sportem wioślarskim władze szkolne, a zarówno uczniowie jak i uczennice średnich zakładów naukowych we Włocławku należą do najczynniejszych wioślarzy i wioślarek. Tym sposobem T-wo wychowuje dla siebie narybek, dla młodzieży najmilszą czyni rozrywkę, a Ojczyźnie przysparza krzepkich ciałem i silnych duchem obywateli.

W nocy z 16. na 17. b. m. dokonano olbrzymiej kradzieży, której ofiarą padł sklep p. Olejnikowej przy pl. Wolności. Złodzieje zabrali towar wartości kilkudziesięciu złotych.

W Jeżowie dokonano wielkiego świętokradztwa w miejsc. kościele parafjalnym, gdzie niewykryci dotychczas sprawcy skradli wota wartości 100.000 złotych. Wrażenie tego świętokradztwa w całej okolicy jest niebywałe. Kościół w Jeżowie jest jednym z najbogatszych kościołów.

Dnia 11. b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Teodor Chrząszczewski, właściciel majątku Wierzbinek. W dniu 14. b. m. zmarł również w Warszawie po długich cierpieniach ś. p. Antoni Sulimierski, współwłaściciel majątku Wążewo.

Szaleniec zamordował siedem osób.

Groza śmierci zapanowała w całej wsi.

W lokalu wiejskiej szkoły powszechnej we wsi Śmidy pod Kowlem odbywało się zebranie pod przewodnictwem wójta gminy Maciejów, Antoniego Misiuka. Między innymi znajdował się tam 49-letni Juljan Mezowiec, właściciel kilkunastomorgowego gospodarstwa.

Nie zgadzając się z wywodami wójta, kmiotek wszczął awanturę.

Musiano siłą usunąć go z sali.

Krzyki zwabiły komendanta miejscowego posterunku policji st. przodownika Leona Gonsiora, oraz zastępcę st. post. Wincentego Marciniaka, którzy niezwłocznie udali się na miejsce zajścia.

Teraz wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością.

Mezowiec, na widok policji, wpadł w furję. St. przodownikowi Gonsiorowi wyciągnął z pochwy bagnet i pchnął go w serce, kładąc trupem.

Następnie zadał kilka ciosów w klatkę piersiową st. posterunkowemu Marciniakowi, który własnem ciałem zasłonił komendanta. Po upływie paru minut Marciniak zmarł.

Przez nikogo nie zatrzymywany, zabójca wybiegł na dziedziniec, wymachując okrwawionym bagnetem. We wrotach spotkał 25-letniego Janusza Enne, powalił go kilkoma pchnięciami w brzuch, poczem wpadł do sąsiedniego domu i poderżnął gardło 52-letniej Esterze Mełamedowej.

W obronie kobiety usiłował stanąć 64-letni jej mąż, Lejba Mełamed. Po chwili runął z posiekaną głową i skonał.

Mezowiec, zbryzgany krwią od stóp do głowy zaczął biegać po wiosce, ścigając mieszkańców. Zdołał dogonić gospodarza Andrzeja Gerysa. Lewą dłonią chwycił go za kołnierz, a prawą wbił mu bagnet w serce po samą rękojeść.

Podczas dalszej gonitwy poranił ciężko pięć osób i kilka lżej.

We wsi wynikła panika. Zamykano domy, drzwi barykadowano meblami. Część ludności uciekła do lasu, lub do sąsiedniej wioski.

Życie w Śmidach zamarło. Mezowiec stał się panem sytuacji.

O strasznej zbrodni dowiedział się po upływie godziny komendant policji powiatowej w Kowlu, podkomisarz Adam Kret. Wsiadł do samochodu w towarzystwie policjantów Filipowicza i Więckowskiego, z którymi zjawił się w Śmidach.

Mezowca rozbrojono i zakuto w kajdany.

Tym samym samochodem odwieziono go do Kowla.

Podczas przesłuchania szaleniec zeznał, iż „widział djabła". Poza tem dawał odpowiedzi bardzo niejasne.

Do Śmid wyjeżdżają dziś rano władze powiatowe z Kowla.

13-letnia dziewczynka ofiarą handlarzy żywym towarem?

Przed kilku tygodniami przybyła do swej ciotki Teofili Niemirowej, mieszkanki Sulejowa pod Piotrkowem, 13-letnia Anna Senko, córka rolnika gminy Domsow powiatu białostockiego. Przybyła ona do ciotki swej z polecenia ojca, który ostatnio znajduje się **w krytycznych warunkach materjalnych,** wobec czego nie mógł dać jej odpowiedniego wykształcenia.

Na skutek porozumienia się Bronisława Senko z siostrą swą Niemirową, która posiada wielki majątek w Sulejowie, Anna Senko przybyła do niej.

Po pewnym czasie Bronisław Senko przestał otrzymywać listy od swej córki, co go bardzo zaniepokoiło, tem bardziej, że siostra jego nie dawała żadnego znaku życia o sobie.

Przeczuwając coś złego, wyjechał do Sulejowa, gdzie ku swemu przerażeniu dowiedział się, że **w dniu 19 bm. córka jego udała się jak zwykle do szkoły i więcej nie wróciła.**

Według pewnych poszlak przypuszczać należy, że 13-letnia dziewczyna padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

O zajściu tem zawiadomiono policję, która wysłała listy gończe do urzędów śledczych na terenie całego państwa, jak dotychczas, bez wyniku.

Na wieść o zaginięciu córki, matka popadła w obłęd.

Listy z Poznania.

Premjer Bartel w Poznaniu. — Sukces prac przygotowawczych na Wystawie. — Konferencje u Premjera. — Jego intensywny dzień pracy. — Jubileusz prezesa Sądu Apel. dr. J. Zakrzewskiego. — Energiczna akcja przeciwpożarnicza.

Poznań, 23 października.

Był tu przez całą niedzielę **premjer Bartel,** przyjechał coprawda już w sobotę, ale wieczorem, który spędził na przyjęciu u p. prezydenta Żychlińskiego, prezesa Związku Cukrowników. Na temat ten kursuje dowcip, że cukrownicy pragną osłodzić życie premjerowi, ale — dodaje się — i sobie, gdyż chętnie widzieliby zgodę rządu w podwyższeniu cen na cukier. Tymczasem p. Bartel o podwyżce słyszeć nie chce i jeszcze na odjezdnem z Poznania wsiadając do wagonu odezwał się głośno pod adresem żegnającego go prezydenta Żychlińskiego, że z podwyżki cen cukru nic nie będzie.

I to dobrze wobec faktu, że ceny cukru są anormalnie wysokie, a szerokie warstwy opłacać muszą horendalnie wysokie pensje pp. dyrektorów cukrowni i Banku Cukrownictwa, pensje, którym należy się przypatrzeć nie z tej przyczyny, że one są wysokie, ale że je opłaca ogół przez nadmiernie wysokie ceny cukru.

Pobyt premjera Bartla w pierwszej linji poświęcony był zapoznaniu się z pracami Wystawy. Sądząc z tego, co mówił p. Bartel, na całej linji odniosła Wystawa, a raczej jej kierownicy sukces nietylko moralny w słowach uznania i podziwu dla pracy doknanej, ale i materjalny z tej przyczyny, że dzięki zapoznaniu się p. Premjera z pracami Wystawy współdziałanie rządu stanie się intenzywniejszem, współdziałanie, które — jak sam premjer przyznał — nie zawsze i wszędzie było dostateczne i wystarczające, a przedewszystkiem szybkie ze względu na powolny i „uzgadniający się" międzyministerjalny biurokratyzm.

Mogą tedy sobie i naczelny dyrektor Wystawy dr. Wachowiak i prezydent miasta Ratajski, jako prezes Rady Głównej, a zarazem inicjator Wystawy powinszować efektywnego sukcesu. Cieszyć się też może minister dr. **Bertoni,** że jako generalny rządowy komisarz Wystawy dzięki stanowisku p. Premjera zyskał silny i bezpośrednio aktywny wpływ na uzgadniające się poszczególne ministerstwa, co tem samem, usuwając pisaniny biurokratyczne, przyspiesza załatwienie spraw i zagadnień wystawowych w orbicie rządowych zadań wystawowych, które szczególnie w dziale kultury i sztuki, opieki społecznej, hygjeny, polityki emigracyjnej, nie mówiąc o dziale handlowo przemysłowym są nader różnorakie i poważne.

Ale p. Premjer Bartel nie tylko był na obiedzie u p. prezydenta Żychlińskiego, nie tylko zwiedzał i zapoznawał się z pracami na terenach wystawowych. P. Bartel po za kurtuazyjną wizytą u Ks. Kardynała Hlonda, spędzał popołudnie niedzielne nader intenzywnie, przyjmując od 5 popoł. do blisko ½10 wieczorem przedstawicieli szeregu organizacyj gospodarczych i kulturalnych.

I przewinęli się i rolnicy i bankowcy i patronat spółdzielni, prezydjum izby przem.-handl., przemysłowcy, śpiewacy i inni. Było też prezydjum Związku Tow. Kup. w Poznaniu, z którem p. Premjer omawiał sprawy podatkowe i kredytowe, wypytując się też o szczegóły obrad przedstawicieli handlu polskiego i niemieckiego w Wrocławiu.

Trzeba było jedno w tem wszystkiem podziwiać: energję, siłę woli i wytrzymałość p. Premjera. Przecież zwiedzenie wystawy i dwugodzinna bardzo szczegółowa narada wszechstronna zajęła premjerowi czas do blisko trzeciej. Po krótkiem śniadaniu i wizycie u Ks. Kardynała, przez blisko pięć godzin przyjmował poszczególne delegacje, z którymi czas dłuższy poświęcał i tak np. przedstawicielom rolnictwa ½ godziny, handlu prawie trzy kwadranse.

To też wszyscy podziwiali siłę woli Premjera i świeżość jego myśli, która wciąż pracując, nie odczuwała jakoby wcale zmęczenia tak dalece, że o 10 udał się p. Premjer jeszcze do Opery na chwil kilka, by o ½12 w nocy wyjechać do Warszawy.

Tak spędził Premjer dzień niedzielny, który był dla niego istotnym dniem pracy, w Poznaniu, w którym — co zaznaczyć należy — urzędowo jako premjer wzgl. minister był po raz pierwszy.

Fakt ten podkreśliła cała prasa poznańska. Jedynie „zasadniczy" opozycjonista, „Kur. Pozn." zamilczał przyjazd Premjera tak dalece, że czytelnicy jego, czytając następnie opis pobytu jego na Wystawie z żdziwieniem się pytali, ażali Premjer do Poznania spadł niespodzianie i z nieba... Tak czasami opozycja w swej zasadniczości płata sama sobie pocieszne figle.

Uroczystości 25-lecia swej pracy zawodowo prawniczej obchodzi 25. b. m. **prezes poznańskiego Sądu Apelacyjnego, dr. Jan Zakrzewski.** Za czasów niewoli adwokat na Śląsku i w Gostyniu, szczególnie pracował w Sokolstwie. W służbie Rzeczypospolitej był jednym z organizatorów więziennictwa polskiego, od lat kilku kierując sądownictwem w Wielkopolsce. Jubilat cieszy się ogólnym szacunkiem tak w kołach społeczeństwa jak też i w kołach prawników i sądowników, z których ci ostatni mają w swym prezesie życzliwego i energicznego nietylko przełożonego, ale i patrona swych słusznych postulatów. To też dzień jubileuszowy będzie dniem życzliwych uczuć wobec Prezesa-Jubilata.

U niego odbyła się też ostatnio narada zainteresowanych czynników celem ujednolicenia energicznej **walki z mnożącem się podpalaniem.** Jakoby jakiś szał ogarnął pewne czynniki, szczególnie na wsi. Nie ma dnia, by kronika nie przynosiła po kilka wypadków, z tych ostatnio pożar wielkiej, pełnej zboża stodoły w majątku ministra Plucińskiego, przyczem strata wynosi pono 200 tys. zł.

Nie dziw też, że władze imają się najenergiczniejszych zarządzeń dzięki inicjatywie generalnego dyrektora Kraj. Ubezp. Ogn. p. Baranowskiego; władzom tu okazała się nader pomocna działalność wojewódzkiej policji śledczej, którą kieruje energiczny naczelnik Żbikowski. **Wasz.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

BIELICE, pow. Bydgoszcz. Kradzież 6 mtr. drzewa. W nocy z 19 na 20 bm. w leśniczówce Bielice dokonano kradzieży 6 metrów drzewa które sprawcy wywozili dwoma jednokonnemi wozami. Policja przedsięwzięła energiczne dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia sprawców. Są nimi: Maksymiljan Dzikowski i Leon Ruchalski, obaj z Przyłęki. Drzewo odnaleziono w Jaksicach pod Inowrocławiem, gdzie go sprawcy pewnym firmom sprzedali.

ŁABISZYN. Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej dla naszego miasta odbędą się dnia 28. bm. w Kcyni. Na przewóz do Kcyni uzyskało tutejsze Tow. Kupieckie od Firmy Kentzer i Sp. w Bydgoszczy oraz Browaru Żnińskiego samochody ciężarowe. Odjazd z Łabiszyna Rynek, o godz. 8,30; udział w głosowaniu każdego, który posiada świadectwo handlowe od 1—4 kat. jest obowiązkiem. Karteczki do głosowania wydaje skarbnik W. Ponczek.

Gniezno.

Poświęcenie domu opieki społecznej. W ub. sobotę w południe nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie domu opieki społecznej przy ul. Kilińskiego 17, powstałego dzięki pomocy społeczeństwa, które dopłacało do każdego kilowatu prądu 4 grosze, przez co osiągnięto potrzebną sumę 150000 zł. Po wstępnem przemówieniu p. prezydenta Barciszewskiego, dokonał ks. dziekan Zabłocki poświęcenia wszystkich ubikacyj. Na zakończenie przemawiał przedstawiciel województwa p. radca Jaworski. Następnie zaprosił p. prezydent uczestników uroczystości na skromne śniadanie do sali jadalnej, poczem nastąpiła jeszcze wspólna fotografja. W nowowybudowanym domu mieści się „Tania Kuchnia“ która dostarcza jedzenia dla biednych i dla osób źle uposażonych, dalej biura urzędu stanu cywilnego, referatu bezrobocia, wydziału opieki społecznej, urzędu ubezpieczeń, generalnego opiekuna oraz 3 pomieszkania dla zatrudnionych tam urzędników.

Repertuar kin w Gnieźnie. „Apollo“: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych“. „Luna“: „Cyrk“ z Charlie Chaplinem. „Nowości“: „Bitwa przy Wyspach Falklandzkich“.

5 miesięcy więzienia za usiłowany gwałt. Przed I. Izbą Karną tut. Sądu Okręgowego rozpatrywano sprawę Teodora Schulca z pow. Wągrowiec, oskarżonego, że dnia 21 lipca usiłował dokonać zniewolenia na osobie młodej dziewczyny na drodze z Kobylca do Bartodzieja. Wskutek oporu i krzyku napadniętej, Schulc zamiaru swego nie mógł dokonać i uciekł. Do winy zarzuconej się przyznał, wobec czego sąd skazał go na 5 miesięcy więzienia, z policzeniem aresztu śledczego.

Poświęcenie harcówki (świetlicy) harcerzy morskich odbyło się w ub. niedzielę, w jednej z will przy ul. Leona Grabskiego; aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Chilomer, wygłaszając również piękne przemówienie na temat ideologji harcerzy morskich. Dalsze przemówienia wygłosili: p. dyr. Birgfellner, prezes Koła Przyjaciół Harcerzy oraz komendant hufca p. Szpiński. Uroczystość urozmaiciły deklamacje, śpiewy i koncert orkiestry harcerskiej; na zakończenie odbyła się skromna kawa i wspólna fotografja.

Z zemsty wykłuł oko. Aleksander Hennig znany na tutejszym gruncie opój i awanturnik, upił się w ub. sobotę do tego stopnia, że począł uprawiać awantury. Nasamprzód wybił butelką okno w mieszkaniu Kazimierza Borowicza przy ul. Grzybowo, następnie zaś zelżył w niemożliwy do powtórzenia sposób niejaką Elżbietę Kopczyńską. Ta rozgniewana, odszukała w mieście swego męża, któremu opowiedziała o spotkanej ją obeldze. Wysłuchawszy opowiadania, Kopczyński udał się w towarzystwie Dodzimunda do mieszkania Henniga, którego zastali leżącego na łóżku. Kopczyński pobił wtedy Henniga jakiemś tępem narzędziem tak silnie, że wybił mu oko.

Pijana awanturnica. Wiktorja Prusowa, zamieszkała przy ul. Trzemeszeńskiej, niewiasta o bujnej przeszłości, w stanie pijanym pobiła swoją matkę staruszkę, tak mocno, że musiano ją odwieść do miejskiego szpitala. Następnie poczęła pod wpływem alkoholu zrzucać na spokojnych przechodniów dachówki z dachu. Ekscesom tym położyła dopiero kres policja, która pijaczkę umieściła w areszcie.

Kradzież kapusty. Za kradzież kapusty przytrzymano w ostatnich dniach 4 kobiety, zamieszkałe przy ul. Kcyńskiej. Poszkodowany p. Zaleski z Kleryki, przeznaczył skradzioną kapustę dla ochronki św. Wojciecha.

Gołańcz.

W polskie ręce. Od spadkobiorców zmarłego posiedziciela ziemskiego Leopolda Milbradta, zamieszkałego obecnie w Niemczech, nabyła obywatelka tutejsza, p. Kunegunda Sengercwa, nieruchomość o obszarze 208 morgów, jedno z największych gospodarstw sąsiedniej gminy Grabowa, za 116.000 zł. Przejęcie tej nieruchomości przez rutynowanego fachowca, p. Erdmanna z Tomczyc, który ją na dłuższy okres czasu wydzierżawił, jest rękojmą, że zniszczenia w ostatnich latach, gospodarstwo wnet się podniesie. Nowemu gospodarzowi „Szczęść Boże“!

Z ruchu kolejowego. Niemiłą przerwę mieli w ub. poniedziałek podróżni, jadący wieczornym pociągiem z Chodzieży do Gołańczy. Z powodu defektu przy parowozie, miał pociąg na stacji Lipiny, około 2 godz. postoju, dopóki nie nadeszła z Chodzieży maszyna zapasowa, która cały tabor do celu zawiozła. Wogóle daje się odczuwać na tej linji kolejowej brak pociągu towarowego, zwłaszcza w okresie jesiennym, gdy odstawa buraków i innych ziemiopłodów się wzmaga. Nic więc dziwnego, że pociąg wieczorny, który zwykle załadowano wśród dnia towary zabiera, z powodu nawału pracy często się spóźnia.

Z ruchu budowlanego. Wielce ruchliwy i obrotny przemysłowiec tutejszy, p. Nowak, przeprowadził w ostatnim czasie w nowonabytej dwupiętrowej kamienicy przy Rynku (dawniejsza posiadłość żyda Salingera) gruntowny remont, tak, że odnowiony budynek z gustownie odmalowaną fasadą i pięknym balkonem przedstawia się nader imponująco i ozdabia cały rynek. W odrestaurowanym gmachu urządza p. Nowak magazyn mebli. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże“.

Żywy pomnik. Z komitetu, który się tu w sprawie zorganizowania obchodu 10-lecia niepodległości państwowej utworzył, wyłonił się projekt upamiętnienia tej historycznej chwili przez założenie w tutejszym mieście ochronki dla dziatwy w wieku przedszkolnym. Projekt ten spotka się niewątpliwie z aprobatą całego obywatelstwa, gdzie brak takiej instytucji dawno już dawał się tu odczuwać.

Przysiersk.

Przed uruchomieniem Stacji Sanitarnej. Bawili w ub. tygodniu w naszej gminie z ramienia Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu pp. komisarz rządowy Wł. Wachowiak i dyrektor Kasy Dąbrowski, celem założenia stacji sanitarnej. Na odbytem w tym dniu posiedzeniu Rady Gminnej, która zrozumiejąc doniosłość akcji, zapoczątkowaną przez Pow. Kasę Chorych, uchwalono jednogłośnie przyjść Powiatowej Kasie Chorych z pomocą finansową, ponosząc całkowicie koszty remontu ubikacyj, w których mieścić się będzie stacja sanitarna. Radzie Gminnej za tak przychylne stanowisko wobec opieki społecznej, należy się słuszne uznanie. Na miejscu zawiązał się Komitet lokalny, w skład którego weszli pp. sołtys Franciszek Megger oraz radni Józef Poznański, Józef Mroziński i Anastazy Kierzkowski.

Zbrojny napad rabusiów w Strzelcach Dolnych.

W Strzelcach Dolnych, pow. bydgoskiego, nieznani rabusie urządzili zbrojny napad na dom gospodarza Edwarda Barkamowicza. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 21 bm. około godziny 20,30, p. Bark. będąc w ustępie, znajdującym się w jego ogrodzie, usłyszał, że ktoś chodzi po ogrodzie, a w chwilę potem czyjaś ręka szarpnęła drzwiami do ustępu. Na zapytanie p. B. „kto tam?“ nie było żadnej odpowiedzi, tylko dał się słyszeć odgłos kroków szybko uciekającego człowieka.

P. Bark. opowiedział o tem zdarzeniu żonie i postanowiono mieć się na baczności. Małżonkowie zgasili światło i nie kładąc się do snu, przesiedzieli w oczekiwaniu do godziny 21. Gdy do tego czasu nic nie zakłóciło spokoju i naogół panowała zupełna cisza, małżonkowie uspokojeni położyli się spać.

Jednak około godziny 22,30, sen ich przerwany został hukiem wystrzałów, wymierzonych przez okna do ich mieszkania, a następnie rabusie silnemi uderzeniami wybili szyby w oknach wraz z ramami i zabierali się do wejścia wewnątrz. Wystraszeni małżonkowie B. wybiegli do sieni i poczęli przeraźliwym krzykiem wzywać pomocy, co tak speszyło rabusiów, że zbiegli.

Rabusie byli dobrze obznajmieni z rozkładem mieszkania, gdyż strzały ich wymierzone były przez okna do śpiących w łóżkach małżonków. Jedna z kul lekko drasnęła p. Barkamowicza w piersi, druga zaś utkwiła w łóżku, na którem spała jego małżonka. To też szczęśliwe ocalenie i następnie krzyk napadniętych o pomoc, był niespodzianką dla rabusiów, którzy dali za wygraną dalszej „robocie“ i zbiegli. Jak ślady nóg wskazują, sprawców było trzech; policja czyni za nimi energiczne poszukiwania.

Tczew.

Kolekta. Kolekta, która się odbyła w ub. niedzielę w kościele św. Józefa na Nowem Mieście na rzecz budowy nowego kościoła, przyniosła 467 zł.

Złote gody. W ub. niedzielę obchodził p. Karol Zeloert z małżonką Alwiną z domu Gaude złote gody. Państwo Z. zamieszkują w pobliskim Małżewie.

Wypadek na dworcu. W ub. wtorek na dworcu towarowym w Zajączkowie, o godz. 2 po poł. p. Augustyn Wiśniewski, konduktor, podczas przetaczania wagonów, doznał kompletnego zmiażdżenia lewego ramienia. Po przewiezieniu nieszczęśliwego w stanie bezprzytomnym do szpitala, lekarz ordynujący dr. Strutyński dokonał nieodzownej amputacji ręki. Stan chorego jest nadal bardzo groźny.

Sprzykrzyło mu się życie. W ub. wtorek około godz. 8,30 wiecz. na dwrocu w poczekalni 4 klasy, przybyły z Poznania 28-letni Franciszek Bednarski napił się w celu samobójczym lizolu. Odwieziono go natychmiast w stanie bezprzytomnym do szpitala, gdzie wypompowano mu żołądek. Powodu targnięcia się na życie nie chce wyjaśnić.

„Piękną Helena“ najpiękniejsza operetka Ofenbacha w Tczewie. Sprawozdanie z odegranej przez zespół operetkowy z Grudziądza „Pięknej Heleny“ da się określić w kilkunastu słowach. Sala zapełniona publicznością po brzegi, gra artystów znakomita, beznaganna część muzyczna i głosowa oraz kosztowne stylowe dekoracje. Taniec kwiatów wprost wspaniały. Wieczór udał się znakomicie. Publiczność tczewska zespołem p. dyr. Czarneckiego była zachwycona.

Napad na handlarza. Dnia 18. bm. na szosie około Pelplina pow. Tczew, w lesie bielańskim został napadnięty Karlikowski Walenty, handlarz domokrążny z Łodzi. W chwili kiedy Karlikowski prowadził szosą rower, zaszedł mu drogę z rewolwerem w ręku nieznany osobnik i zmusił go do udania się z nim do lasu, gdzie oczekiwało 2 napastników również z rewolwerami. Napastnicy pod groźbą rewolweru zrabowali Karlikowskiemu portfel z zawartością 2325 złotych, a chcąc uniknąć pościgu, wypuścili powietrze z roweru, wobec czego Karlikowski nie mógł zgłosić o wypadku w najbliższym posterunku policji.

Napad. Dnia 21. bm. został napadnięty w Tczewie niej. Szewczyk Paweł przez nieznanego napastnika, który usiłował skraść napadniętemu pieniądze. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do przytrzymania napastnika, którym jest Antoni Teodor Tadeusiak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zawody konne szwoleżerów odbyły się na specjalnie wybranym terenie na Tczewskiem Polu p. Gniota. Szesnaście przeszkód, rozmaicie skombinowanych rozstawiono na gliniastym i pagórkowatym torze. Przez szereg godzin, z niesłabnącem zajęciem, publiczność śledziła przebieg zawodów. Konkurs na białą broń entuzjastycznie oklaskiwano. Rotmistrz p. Kuźmiński, zachwycił tłumy zebranych swą niezrównaną jazdą. Ziemiaństwo z powiatu tczewskiego przybyło w komplecie. Organizacja zawodów przez swą okazałość i staranność zasługuje na uznanie.

Nierozważne obchodzenie się z bronią. W ub. sobotę, w ogrodzie obok szkoły morskiej, 25-letni Jan Schultz, funkcjonarjusz szpitala Johanitów, postrzelił w czoło z teszyngu 14-letniego Gabskiego Zygmunta, ucznia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Wypadkiem tym, zajęły się władze śledcze. Prawie, że identyczny wypadek zdarzył się przy ul. Gdańskiej, gdzie jakiś chłopak postrzelił 15-letnią dziewczynę w piersi, z floweru.

Nielada temperamenty W tych dniach przed tut. sądem powiatowym stawało dwóch obywateli S. i R., oskarżonych o zniewagę urzędników. Pierwszy został skazany na jeden dzień aresztu, lub 10 zł grzywny, drugi dostał dwa tygodnie kozy.

Chciał wprowadzić policję w błąd. W tych dniach odstawiono do sądu powiatowego w Tczewie oszusta, niej. Królikowskiego Walentego, który upozorował napad na siebie i przy tem rzekomo skradziono mu 2325 zł. Wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się, że napad był zmyślony. Podczas rewizji znaleziono u K. w skarpetce 2400 zł i 5 marek niemieckich. Czyn swój oszukańczy tłumaczył tem, że jako handlarz domokrążny, byłby uzyskał zaległe należności u klijenteli. Oszusta aresztowano.

GNIEW. Osobiste. W kościele parafjalnym w Tymowie, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Alojzym Rosińskim, synem obywatela z Bursztynowa, pow. grudziądzkiego, a panną Marją Wilmą, córką tut. obywatela. Ślubu udzielił młodej parze miejscowy ks. proboszcz, a gości weselnych podejmowali rodzice panny młodej pp. Michał i Franciszka Wilmowie. Młodej parze „Szczęść Boże“.

Chełmża.

Z Tow. Kupców Samodzielnych. Na zebranie Tow. Kupców Samodzielnych przybył delegat Centrali Związku dyr. Jerzy Radojewski. Obradowano nad sprawą przystąpienia Tow. Kupców Samodzielnych w Chełmży do Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu. Zagaił zebranie prezes p. Czerwiński, sekretarz p. Robaczewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, a p. Radojewski zdał bardzo szczegółowe sprawozdanie z działalności centrali, które wysłuchane było z dużem zainteresowaniem. Po przemówieniach prezesa Czerwińskiego, wiceprezesa Radomskiego i dyr. Radojewskiego, zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpienie do Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu. Na zebraniu tem załatwiono szereg spraw bieżących, jak: wybór kandydatów do Rady Kasy Chorych, uzupełniające wybory do zarządu T. K. S. w Chełmży i inne aktualne sprawy.

Starogard.

10-lecie niepodległości Polski W ub. wtorek odbyło się zebranie w Starogardzie, celem utworzenia komitetu, który zajmie się organizacją święta 10-lecia niepodległości Polski.

Ciekawy rodzaj oszustwa. Ciekawego rodzaju oszustwa dopuścił się Juljusz Sikora. Po sutej libacji w karczmie p. Moniki Plichty, wyjął banknot 1000 zł., który już dawno został wycofany z obiegu, żądając 965 zł. reszty. Właścicielka karczmy, sądząc, że banknot jest dobry, wydała resztę. Sikora za oszustwo stanął przed izbą karną w Starogardzie. Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony musiał wiedzieć, że banknot ten nie jest już środkiem płatniczym i skazał Sikorę na 4 miesiące więzienia. Jak powszechnie wiadomo, pierwsza serja banknotów 1000 zł. wybita w Anglji, została natychmiast wycofana z obiegu, ze względu na pojawienie się w Gdańsku olbrzymiej ilości falsyfikatów.

Listonosz Wolff na ławie oskarżonych. Podawana już dwukrotnie przez „Dziennik" wzmianka o aferze listowego Wolffa z Kręgu, znalazła swój epilog w izbie karnej w Starogardzie. Oskarżony, jak to wykazała rozprawa, okradał systematycznie przesyłki listowe. Do kradzieży się ze skruchą przyznał. Prokurator Łebki odczytał pismo nadesłane z dyrekcji poczt i telegrafów z Bydgoszczy, zawiadamiające, że oskarżony dopuścił się dalszych sprzeniewierzeń, wobec czego rozprawa została odroczona.

Lniano.

Zmiany w szkolnictwie. Wreszcie doczekała się miejscowa szkoła powszechna kierownika. Mianowicie, na miejsce nauczycielki p. Waszkiewiczówny przesiedlonej do Bobowa pow. starogardzki, objął posadę kierownika szkoły p. Pierzyński, przeniesiony dotąd z Pięć Mórg pow. świeckiego. Kierownictwo szkoły w Jędrzejewie pod Lnianem na miejsce zwolnionego p. Mykowskiego objął nauczyciel p. Koszowski. W Mukrzu na miejsce nauczyciela p. Ehrenfeldta przesiedlonego do Warszawy, posadę objął p. Rota, absolwent seminarjum grudziądzkiego.

Z życia towarzystw Ponieważ zbliża się zima z swemi długiemi wieczorami — pora wolnych chwil rolnika, rozpoczyna się praca w towarzystwach. Miejscowi Wojacy i Powst. czynią przygotowania do uroczystego obchodu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego, zaś Stow. Młodzieży Męskiej przygotowuje się do obchodu dorocznego święta młodzieży ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki.

Złodzieje biorą co tylko mogą. W Jędrzejewie, ze składu kolonjalnego p. Piotrowskiego, skradziono jednej nocy minionego tygodnia przez włamanie się oknem prawie nowy rower męski marki „Victoria", na szkodę właściciela składu. Do szkoły w Dębowie, do mieszkania nauczyciela p. Bytowskiego, włamali się złodzieje a widocznie nie znalazłszy pożądanych przedmiotów, zabrali tylko parę trzewików. Jednakże powtórzyli swą wizytę, chcąc włamać się do śpichrzu, co jednak im się nie udało, bo zostali przez p. Apczyńskiego spłoszeni. — We wsi osadniczej Mszano było w ostatnim czasie kilka kradzieży. Osadnikowi p. Gwizdale skradziono z chlewa 12 gęsi. Osadnikowi p. Piotrowskiemu skradziono ze stodoły 4 ctr. żyta; również dobijali się złodzieje do stodoły p. Gumińskiego, w której spało kilku domowników, którzy opryszków spłoszyli; uciekli, nic nie zdobywszy.

Brodnica.

Prymicje. W ub. środę, odprawił ks. Stanisław Kopeć z Brodnicy swą prymicyjną, uroczystą mszę św. Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Kopeć w niedzielę z rąk Najprzewieleb. ks. Prymasa Kardynała Hlonda w kaplicy pałacowej w Poznaniu W uroczystej procesji wprowadzono prymicjanta w otoczeniu 8 księży z plebanji do rzęsiście oświetlonego kościoła farnego. Za ks. neoprezbytrem kroczyły dziewczęta w bieli z myrtową girlandą a jedna z nich niosła poduszeczkę z myrtowym wianuszkiem, który na początku mszy św. włożyła matka synowi księdzu na lewą rękę. Przed wielkim ołtarzem celebrował nowowyświęcony kapłan pierwszą swą mszę św. z asystą: presbyter assistens ks. prob. Bielicki, djakon ks. Kreft z Lidzbarka, subdjakon ks. Śmigocki z Łęcka Wielkiego. Wzniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Wagner. Po uroczystem „Te Deum" podziękowawszy krótkiemi słowy wszystkim, którzy do tej wspaniałej uroczystości się przyczynili, udzielił ks. prymicjant błogosławieństwa kapłańskiego rodzicom, krewnym i wiernym. Po uroczystościach kościelnych odprowadzono w procesji ks. prymicjanta do plebanji, gdzie u wejścia witała go wierszykiem 16-letnia Zofja Kulwicka.

Śmierć przez otrucie alkoholu. W ub. czwartek zmarł wskutek nadmiernego spożycia alkoholu wojażer oraz wspólnik firmy portretów A. Kujawski, Łódź, Adam Winawer.

Podłożony granat. W ub. czwartek rano zauważył właściciel firmy pomników nagrobkowych p. Myszklewicz na podwórzu przy swoim warsztacie granat armatni, średnicy 8 cm. O podrzuconym granacie zawiadomił p. Myszklewicz posterunek Policji Państw.

Z Zw. Inwalidów Woj. W ub. niedzielę po południu odbyło się w Strzelnicy miesięczne zebranie tut. Zw. Inw. Woj. Zastępca przewodniczącego p. Wojnowski zagaił zebranie. Po odczytaniu przez p. Cywińskiego protokułu z ostatniego zebrania odczytano komunikaty z zarządu wojew. Z. I. Woj. Dyskusja była dość obszerna.

Wielki wiec. W ub. niedzielę odbył się wielki wiec katolicki w sali Domu Katolickiego. Pierwsza przemawiała na temat szkolnictwa p. Rejewska z Brodnicy, drugi referat o prześladowaniu katolików w Meksyku wygłosił p. Przybyszewski, zaś o sprawach sekciarskich mówił inspektor szkolny p. Kozikowski. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

Chojnice.

Zebranie Zw. Legjonistów. W niedzielę, dnia 28. bm. o godz. 11 rano w lokalu p. Kallety, odbędzie się zebranie Zw. Legjonistów, na powiat chojnicki, tucholski i sępoleński. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Powszechny Uniwersytet Ludowy. Dzięki Zw. Obrony Kresów Zachodnich, zorganizowane zostaną w bież. roku powszechne wykłady uniwersyteckie. Wykłady odbywać się będą w szkole wydziałowej, trzy razy w tygodniu. Program obejmować będzie: język polski, historję, geografję, ekonomję społeczną w mniejszym zakresie, oraz ustrój państwowy Polski. Opłata wynosić będzie od słuchacza 2 zł. Wpisy przyjmuje dyrektor gimnazjum dr. Korzeniowski między godziną 17—18 w gimnazjum.

Z „Lutni". Przygotowania do koncertu, jaki ma się odbyć z okazji zjazdu związkowego w Chojnicach w dniu 2 listopada, postępują szybko naprzód. Zarząd „Lutni" czyni gorączkowe przygotowania, aby przyjezdni goście na gruncie chojnickim czuli się jak najlepiej. Nadmienić należy, że w zjeździe prócz delegatów Zw. Pomorskiego, wezmą udział i delegaci z dalszych stron polski.

Ruch przedwyborczy do Kasy Chorych. W niedzielę ub. odbyła się konferencja pow. Zjedn. Zaw. Polskiego, celem ustalenia listy na zbliżające się wybory do Kasy Chorych. Obradom przewodniczył sekretarz okręgowy p. Rajewski z Kamienia. Zjazd prezesów filijnych był dość liczny. W dyskusji przemawiali pp. Krupka z Torunia, Rejewski, Baranowski z Grudziądza i inni. Po dłuższej dyskusji i obradach lista została ustalona.

Zawody piłki nożnej. W niedzielę ub. o godz. 13,30 odbyły się w lasku miejskim zawody piłki nożnej między drużyną wojskową a miejsc. Klubem Sportowym „Greif". Rezultat zawodów był: „Greif" 3:0.

pomnik uświetnić, postanowiono poczynić starania, aby aktu tego dokonał ks. biskup Okoniewski. Potrzebnych informacyj w tym celu zasięgnie p. prezydent miasta.

Towarzystwa, które mają zamiar w pochodzie brać udział, winne zgłosić się poprzednio w Magistracie, a ich kolejność w pochodzie ustalą pp. Samoliński, Grobelny i Kruszonowa.

W sprawie budowy pomnika referuje p. prezydent miasta, iż kosztować on będzie około 50.000 zł., jak to oświadczył artysta-rzeźbiarz Ostrowski z Warszawy. P. Grobelny, jako przewodniczący sekcji budowy pomnika oświadcza, że akcja zbiórki natychmiast się rozpocznie, tak, że w dniu 11 listopada dysponować już będzie znaczniejszemi funduszami. Zbiórka odbywać się będzie w następujący sposób: 1. przez sprzedaż nalepek iluminacyjnych, 2. przez podpisywanie subskrypcji, 3. przez ewtl. imprezy. Z tego powodu też postanowiono, aby 11 listopada po przedstawieniu w Teatrze Miejskim urządzić w salach Królewskiego Dworu raut i dochód z tegoż przeznaczyć na fundusz pomnika.

Uchwalono jeszcze, aby w wigilję uroczystości płonęły beczki smolne na wieży Klimka. W końcu uchwalono wysłać w dniu rocznicy telegramy hołdownicze do pp. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. Dnia 26. bm. o godz. 8 wieczorem, premjera arcyciekawej, sensacyjnej komedji amerykańskiej Montgommery'ego pt. „Tajemnica powodzenia". W rolach głównych ukażą się pp. Sznage-Andruszewska, Hajdamowicz, Kamieniecka, Erhardtówna, Orzechowski, Jaworski, Wasilewski, Zbucki, Dobrowolski, Sawicki, Pluciński, Jaglarz i inni.

Zniżka 40 proc dla wszystkich. Książeczki z bonami, umożliwiającemi nabycie **wszelkich kategorji biletów na wszystkie przedstawienia** Teatru Pomorskiego (z wyjątkiem imprez obcych przedstawień popularnych i reprezentacyjnych) wartości 25 zł nabywać można za gotówkę po 15 zł., uzuskując w ten sposób 40 proc. zniżki Sprzedaż książeczek odbywać się będzie tylko przez krótki czas w księgarni **„Bracia Bażańskich"** przy ul. Szerokiej, począwszy od dnia 27 października 1928 r.

Sadzenie drzew na ulicy Szopena. Kierownictwo ogrodów miejskich w Toruniu przystąpiło w dniach ostatnich do prac około zadrzewienia ul. Szopena; niewątpliwie przyczyni się to do upiększenia ulicy. Drzewka posadzone będą po obu stronach chodników.

Statystyka bezrobotnych. Liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego zwiększyła się w czasie od 12 do 20 bm. o 114 osób i wynosi 1408 bezrobotnych. Większe skupienie bezrobotnych przypada na Grudziądz — 504 bezrobotnych, na Toruń 350, Chełmżę 80, Nowe 59 i Brodnicę 43 ludzi.

Otwarcie jarmarków wełnianych w Toruniu. Dnia 24. bm. rozpoczął się dwudniowy jarmark wełniany zorganizowany przez Sp. Akc. „Przemysł i Handel Wełniany Polskie Runo". O godzinie 10 rano została odprawiona msza św. w kościele św. Jana, poczem zostały poświęcone składy wełny „Polskiego Runa" przy ulicy Łaziennej nr. 16. O godzinie 11,30 w sali „Dworu Artusa" nastąpiło otwarcie jarmarku przez prez. „Polsk. Runa" p. Dołżyckiego, który w krótkim przemów. dziękował ministerstwom Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Spraw Wojskowych za poparcie akcji, dalej wygłosili przemówienia delegat min. Przemysłu i Handlu, delegat m'n. Roln. p. Baird, starosta krajowy p. Wybicki, prezydent m. Torunia p. Bolt, prezes Pom. Izby Rolniczej p. Izdem-Tempski oraz ziemianin p. Grabiński. Po przemówieniach przystąpiono do przetargu, w którym brało udział około 50 producentów krajowych i 4 firmy zagraniczne jako sprzedawcy, oraz kilkanaście firm kupujących. Największą ilość wełny zakupiła firma Neumer z Gdańska. Z krajowych, firma Edward Zajączek z Kęt i firma Gerson z Bydgoszczy. W pierwszym dniu jarmarku 80 proc. eksponatów zostało z przetargu wycofanych z powodu, iż kupujący płacili niższe ceny, jak były ustanowione. O godzinie 18 komitet jarmarku wydał przyjęcie dla zaproszonych gości w sali „Dworu Artusa", gdzie wygłoszono szereg przemówień.

Znalezienie kobiety nieprzytomnej. Dnia 21. bm. przy ul. Mickiewicza znaleziono nieprzytomną kobietę z dzieckiem, którą ulokowano w lecznicy miejskiej. Nazywa się ona Bandziak Emilja, bez stałego miejsca zamieszkania.

Kino „Corso" wyświetla sensacyjny dramat pt. „Postrach dzikiego Zachodu". Ponadto aktową komedję pt. „W deszczowe dni nie wychodzić z domu".

„Pan" daje potężny sensacyjno salonowy dramat pt. „Eddie Polo - dżentelmen włamywacz". Do tego nadprogram.

„Światowid" demonstruje zabawny film pt. „Dolar, serce i przypadek" w którym główną rolę kreuje Igo Sym, polski Valentino.

Kino „Żołnierskie" ul. Warszawska, daje wesołą komedję pt. Harold Lloyd". Do tego nadprogram. Kino to dostępne jest dla wojskowych i cywilnych.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, 26. bm. „Królowa Kinematografu" o godzinie 8 wiecz. po raz pierwszy.

Sobota, 27. bm. „Królowa Kinematografu" o godzinie 8 wieczorem.

Niedziela, 28. bm. po południu o godz. 3,30 „Piękna Helena".

Wiecz. o godz. 8 „Królowa Kinematografu".

Poniedziałek, 29. bm. „Królowa Kinematografu" w Tczewie.

Z Teatru Miejskiego.

Premjera operetki w piątek. Celem lepszego przygotowania, zapowiedziana na czwartek premjera operetki J. Gilberta pt. „Królowa Kinematografu", odbędzie się dopiero w piątek. Efektowne tańce dopełnią malowniczej całości.

Niedziela w południe „Piękna Helena" ukaże się po raz ostatni o godz. 3,30 z Melą Grabowską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone od 1 zł do 4 zł.

Baczność, pp. sportowcy! W ub. środę przyjechał do Grudziądza p. Jacobson, Szwed, celem przeprowadzenia treningów zaprawy lekkoatletycznych w tut. towarzystwach sportowych. Lekcje odbywać się będą wiecz. o godz. 19,30 w sali ćwiczeń gimnazjum klasycznego, przy ul. Sienkiewicza. Z lekcyj tych korzystać mogą członkowie nast. towarzystw: Sokoła I, Sokoła Małe Tarpno, T. S. Olimpia, G. K. S. 1925 i Sportowe Tow. gimn. Sokół.

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Nadzwyczajne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek, dnia 29. bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym sprawa manewrów, kursu km., wieczorku towarzyskiego i inne. O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Czy samobójstwo? 57-letni Otton Bratsch, zamieszkały przy ul. M. Młyńskiej 3-5 oddalił się przed kilkoma dniami z domu i znikł bez śladu. Rodzina przypuszcza, iż Br. odebrał sobie życie, bo niedawno stracił posadę i rozpaczał z tego powodu. Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionym, zechce się zgłosić do Wydziału śledczego P. P. ul. Kościelna 15 II. p.

Posiedzenie sejmiku powiatowego. We wtorek odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego. O przebiegu posiedzenia podamy dokładne dane.

Żeńskie Tow gimn. „Sokół" urządza w dniu 4 listopada br. w swą rocznicę istnienia, wieczorek połączony z herbatką w „Wielkopolance". Rano odprawiona będzie msza św. na intencję Towarzystwa. Program dnia bardzo urozmaicony.

Miły i sympatyczny lokal. Przy ul. Groblowej otworzył p. Topolewski kawiarnię i restaurację p. t. „Polonia", w której obecnie przeprowadza się remont. W czwartek nastąpi otwarcie lokalu. Odbędzie się koncert i dancing. Napoje i potrawy w „Polonji" są tanie i smaczne. Naszym Szan. Czytelnikom lokal ten polecamy, a p. Topolewskiemu życzymy powodzenia.

Fatalna pomyłka. Często się zdarza, że wskutek błędnej informacji, gazeta pada ofiarą, podając fakt niezgodny z prawdą. Kto zna, jak ciężką jest służba dziennikarska, ten wypadki takie wyrozumie. Przed kilkoma dniami podaliśmy, że p. Strzelecki, b. kierownik monopolu spirytusowego popełnił samobójstwo w Warszawie. Zapewne chodzi tu o nieporozumienie co do identyczności nazwisk. P. Strzelecki żyje i cieszy się jak najlepszem zdrowiem i będzie żył długie jeszcze lata według ogólnie przyjętego przesądu, że kogo uśmierci się przedwcześnie, ten żyć będzie długo, czego p. Strzeleckiemu życzymy, przepraszając za omyłkę.

Jak Grudziądz uczci 10-letnią rocznicę odzyskania niepodległości.

Na posiedzeniu komitetu obchodu dziesięcioletniej rocznicy Niepodległości Polski, które odbyło się w dniu 23. bm., uzupełniono i uzgodniono ostateczny program obchodu, mianowicie: W sobotę dnia 10 listopada o godz. 19-ej, wyrusza capstrzyk z pl. 23 Stycznia ulicami miasta, aby potem zebrać się na Rynku Głównym, gdzie po przemówieniu pana prezydenta miasta odegra hymn narodowy. Rynek z tej okazji zostanie specjalnie oświetlony. W niedzielę, dnia 11 listopada, o ile będzie trwała pogoda, odbędzie się na placu przy Wiśle, o godz. 11 msza polowa, dla wojska jak i ludności cywilnej. Ołtarz postawiony będzie na stoku, tuż obok schodów, prowadzących do ratusza. Ludność cywilna zajmie stoki i pas placu z biegiem szyn kolejki. Pozostała ludność w tyle za wojskiem i Przysposobieniem Wojskowem. W razie niepogody odprawi się nabożeństwo reprezentacyjne o godz. 9,30 w kościele farnym, w którym wezmą również udział delegacje wojska. Wojsko zaś bez względu na pogodę odby łoby mszę polową na placu w Tarpnie. Defilada wojska odbędzie się przy każdej pogodzie, organizacyj zaś P. W. i cywilnych tylko przy pogodzie dobrej. Po przemaszerowaniu wojska i organizacyj na placu, gdzie znajduje się płyta Nieznanego Żołnierza, ludność cywilna pozostaje, jak również wrócą kompanje honorowe i tam wygłosi preses komitetu p. sen. Szychowski, stosowne przemówienie, po którem nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie dokumentu erekcyjnego pod budowę nowego pomnika. O godz. 15,30 odbędzie się przedstawienie w Teatrze Miejskim „Major ułanów" po cenach od 30 do 50 groszy. Przedstawienie to poprzedzi przemówienie p. prok. Marszalika. Wieczorem o godz. 20 przedstawienie galowe tej samej sztuki, którą poprzedzi przemówienie p. prezydenta miasta. P. prezydent obiecał poczynić starania, aby w dniu uroczystości popołudniowe przedstawienia w kinach również były po znacznie zniżonych cenach. Zaraz po skończonych uroczystościach na placu 23 Stycznia, rozpocznie się bieg przez miasto, które organizują towarzystwa sportowe, który jeszcze zostanie bliżej określony. Aby uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 października 1928.

KALENDARZYK.

Dziś: Ewarysta pap. i m., Amandusa.
Jutro: Sabiny m., Wincentego m.
Wschód słońca: godz. 6,47.
Zachód słońca: godz. 16,40.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 29 bm. dyżurują:

1) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa.

2) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek o godz. 7,30 dla Funduszu Zapomogowego Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcji Gdańskiej **„Noc w Wenecji“** Straussa.

W sobotę Teatr Miejski występuje z premjerą jednej z najweselszych operetek współczesnych repertuaru, jaką jest **„Księżniczka Ola-la“** Gilberta.

W niedzielę, po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych wspaniale wystawiony i doskonale grany **„Królewski Jedynak“** L. Rydla, — wieczorem po raz drugi **„Księżniczka Ola-la“.**

W pełnych próbach pod kierunkiem K. Koreckiego **„Pieśń nad pieśniami“,** komedja Wiśniowskiego, która ukaże się w rocznicę 10-lecia oswobodzenia Polski.

Czy Ty przypominasz sobie, szanowny czytelniku, naszą psychozę państwowo-narodową przed mniej więcej sześciu lub siedmiu laty? Gdy minęła pierwsza radość Zmartwychwstania, przyszła reakcja, depresja, i wobec coraz to pietrzących się trudności pytaliśmy się z niepokojem: co będzie dalej? jak się to skończy? Nawet najśmielsi przyszłość naszą malowali w czarnych barwach.

Czy ten pesymizm był uzasadniony? Nie. On miał tylko usprawiedliwienie w tym chaosie twórczym, jakiemu podlega każde młode krystalizujące się dopiero państwo. Ale realnych podstaw do obaw nie było.

Przekonało nas o tem życie, przekonuje teraźniejszość. W ciągu dziesięciolecia naszej niepodległości zrobiliśmy zdumiewające postępy ku lepszemu, ku utrwaleniu naszej państwowości. Stare, niepodległe państwa mogłyby nam pozazdrościć tej konsolidacji stosunków jaka u nas się objawia — teraz i na przyszłość.

Nie mieliśmy wtedy do siebie samych zaufania, niemamy go, niestety, i dziś jeszcze. A jednak dokonaliśmy w międzyczasie cudów. Pomijając unifikację w tylu dziedzinach naszego życia państwowego, ustabilizowanie waluty, ukrócenie nieszczęsnego sejmowładztwa, równowagę budżetu itd., przypatrzmy się, jak wielkie postępy porobiliśmy na innych polach, ile to dumnych sąsiadów naszych prześcignęliśmy nawet w doniosłych, nieraz najżywotniejszych dziedzinach państwowych i kutluralnych.

Kilka przykładów: Kolejnictwo. Statystyka katastrof kolejowych stawia Niemcy w pierwszym rzędzie państw europejskich, nas na szóstem dopiero. Ci sami Niemcy, którzy ustawicznie wymyślają na polnische Wirtschaft, przypisując sobie niemal monopol w zmyśle organizacyjnym, na polu bezpieczeństwa komunikacyjnego zostały przez nas bardzo, i jak bardzo zdystansowane!

A nasza cywilna komunikacja powietrzna? Przecież polski „Aerolot“ stał się zagranicą synonimem doskonałości i bezpieczeństwa dla pasażerów. Wszystkie państwa notują u siebie katastrofy w awiatyce cywilnej. Karta naszego lotnictwa — dzięki genjalnym braciom Wygard — jest biała jak śnieg.

Czy u nas zdarzają się tak potworne katastrofy budowlane, jak ostatnio w Czechach i we Francji? Jesteśmy pod tym względem sumienniejsi. Władze czuwają, przedsiębiorcy są bardziej, niż gdzieindziej, solidni.

To samo dotyczy katastrof górniczych. U nas trafiają się rzadko i nigdy w tak gigantycznych rozmiarach, jak w Anglji lub w Ameryce.

Skandali na tle przekupstwa, oszustw, kradzieży publicznych pieniędzy itp. nie brak u nas, ale czyż one bodaj w przybliżeniu rozmiarami swemi sięgają tych afer, jakie dzieją się za granicą, a głównie w Niemczech? Państwo bojaźni Bożej może nam pozazdrościć tego poziomu moralności, na jakim w porównaniu z Niemcami my stoimy.

Ostatnio zaszkodziła nam zagranicą afera pseudobiskupa Kowalskiego. Rzecz arcyprzykra co do rozmiarów, ale płytka co do istoty swojej. Bo prawdziwie głębokie bagna moralne, aż przerażające swą potwornością i pobudkami czynu, to taki Harman, Denke, Landru i dziesiątki innych. U nas, dziękować Bogu, czegoś podobnego nie było i pewnie nie będzie.

Więc — nie jesteśmy najgorsi. W ogólnej klasyfikacji narodów stoimy może nawet bardzo blisko prymusa Anglji. Nie suggerujmy sobie, że nasz poziom duchowy, umysłowy i moralny znajduje się bardzo nisko. Miarą wartości narodu nie może być absolut. Musimy opierać się na porównaniach, a te wypadają na naszą korzyść.

— **Ślub.** W niedzielę, dnia 21 bm. pobłogosławił ks. Fiedler w kościele św. Trójcy związek małżeński pomiędzy panną Marją Galasówną a p. Feliksem Kajzerem, długoletnim dyrygentem Tow. Mandolinistów „Lutnia“. Gości weselnych podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice panny młodej. Szczęść Boże Młodej Parze!

— **Raporty kontrolne dla oficerów rezerwy.** Zwracamy uwagę na obwieszczenia rozplakatowane po mieście w sprawie raportów kontrolnych dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, które odbędą się w dniu 5 listopada r. b. o godz. 9-tej rano, w lokalu P. K. U. Bydgoszcz, ul. Gen. Bema nr. 9.

— **Zakaz detalicznej sprzedaży śmietany na rynkach.** W myśl regulaminu targowego wolno jest na targach miejskich z nabiału sprzedawać jaja, masło i ser wiejski z wyłączeniem śmietany i maślanki. Ponieważ coraz więcej ukazuje się na tutejszych targach śmietany, który to towar przez częste otwieranie naczyń i przelewanie śmietany do miarek narażony jest na pył i kurz, zakazuje się detalicznej sprzedaży śmietany na tutejszych rynkach. — Organa P. P. otrzymały nakaz prowadzenia ścisłej kontroli w tym kierunku.

— **Zapisy robotników na wyjazd do Francji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy (Grodzka 32) podaje do wiadomości zainteresowanych, że uskutecznia obecnie zapisy robotników górniczych i przemysłowych na wyjazd do Francji. Termin rekrutacji przewidziany jest w pierwszej połowie listopada b. r.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 27 bm. o godz. 7-mej wieczorem, a z powodu rodzicielskiej soboty ogólne modły za dusze zmarłych, 28 bm. o godz. 10-tej rano Msza św. i egzekwje.

— **Rodziców, którzy wpłacili czesne w Pedagogjum Wielkopolskiem** na rok 1928/29 za uczniów kl. II, IV i V gimnazjum uprasza się o przybycie do szkoły, celem otrzymania zwrotu opłaty. — Sekretarjat, Zduny 7.

— **Podziękowanie.** Sekcja niestałych dochodów przy Czerw. Krzyżu składa niniejszem serdeczne podziękowanie artystce-skrzypaczce p. Hecht-Heufeldowej za artystyczną grę; p. Reni Felickiej, śpiewaczce operowej za piękne wykonanie aryj i pieśni i p. radcy Regamey'owi, znanemu pianiście za współudział w koncercie. Do przysporzenia rezultatu finansowego przyczynili się przez bezinteresowne wypożyczenie (skrzydła) F-a Sommerfeld, utensylij F-a Rose, zwiezienie tychże F-a Hartwig.

— **Zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy,** oraz zebranie Komitetu Wykonawczego V. Dnia Katolickiego, odbędzie się w piątek, dnia 26 października br. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na porządku obrad: 1) Referat p. Linetego na temat „Czy Piotr św. był w Rzymie?“; 2) Czytanka z Pisma św.; 3) Sprawa pomnika religijnego. Na koniec wyświetlenie próbne 1 aktu monumentalnego filmu p. t. „Serafin Ludzkości“, przeznaczony na święto Chrystusa Króla. Uprasza się o liczne przybycie tak członków jak i gości.

— **Marsz podróżny hufców szkolnych P. W. (męskich).** Dnia 28 października br. odbędzie się marsz podróżny hufców szkolnych miasta Bydgoszczy: Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego, Gimnazjum Klasycznego, Gimnazjum Humanistycznego, Seminarjum Nauczycielskiego, Liceum Handlowego, Szkoły Przemysłowej, Średniej Szkoły Rolniczej, Szkoły Wydziałowej i Szkoły Handlowej. Marszruta: Bydgoszcz Rynkowo—Smukała—Opławiec—Bydgoszcz. Zbiórka do odmarszu dnia 28 bm. o godz. 13,45 na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. Wlkp. Członkowie hufców szkolnych, którzy posiadają mapy okolic miasta Bydgoszczy, zabierają je ze sobą. Powrót do Bydgoszczy z orkiestrą 62 pp. Wlkp. na czele.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej obfitowało w szereg niezmiernie ciekawych momentów.

W obecności **36 członków** zagaił posiedzenie prezes Beyer, wysuwając jako punkt pierwszy obrad **przedłożenie planów regulacji rozbudowy miasta.** Ze sprawozdania rady miejsk. inż. **Raczkowskiego** wyjmujemy ciekawsze szczegóły:

Bydgoszcz zajmuje obszar 70 km², ma 111 000 mieszkańców. Z całego obszaru zabudowanych jest 8,8; parki zajmują 0,6% obszaru.

Plan miasta jest chaotyczny; miasto **rozwijało się** dotychczas **samorzutnie.** Obecnie planowany jest **podział miasta** na dzielnicę: mieszkalno - handlową i fabryczno - przemysłową, przyczem pierwsza skupiałaby się w promieniu 3 klm. kw. od centrum.

Po usunięciu toru na ulicy Gdańskiej, ma powstać **miasto - ogród** w lesie państwowym (za Szkołą Oficerską), — na terenie bardzo korzystnym dla rozbudowy.

Inne przedmieścia rozwijać się będą według rozmieszczenia zakładów handlowych, przemysłowych, odpowiednich sfer ludności, urządzeń.

Przy lotnisku powstanie **port lotniczy,** zaprowadzone będą nowe środki komunikacyjne.

Przy 3 mostach kolejowych zbudowany ma być **czwarty most dla ruchu kołowego i pieszego, łączący ul. Zygmunta Augusta z Jasną** z przedłużeniem. Od tego mostu biegłaby nadbrzeżna **ulica, łącząca Jachcice z śródmieściem.** Od cmentarzy mają iść **dawnym torem planty,** uregulowane mają być planty nad śluzami, powstać mają **parki przy cmentarzach,** przy ulicach: Chodkiewicza, Królowej Jadwigi, szosie Szubińskiej, Mazurskiej, Toruńskiej; na miejscu zburzonej Wieży Wolności założony ma być park o obszarze 20 hektarów. Powstaną **boiska, ogródki działkowe,** rozbudowane będą **cmentarze,** rozszerzona ulica Jagiellońska (koło odwachu), powiększone **place,** zaprowadzone **targowiska,** nowe **linje tramwajowe i autobusowe.** (Szkoda tylko, że to plany).

W dyskusji nad obszernem sprawozdaniem radny **Lewandowski** (N. D.) proponuje **odroczenie uchwał** do następnego posiedzenia. Każdemu z radnych mają być doręczone odbitki całokształtu projektu. Popiera go r. **Matuszewski** (PPS.), który stwierdza, że **2—3 lata trwa zawsze, nim Magistrat sprawę weźmie w rękę i odpowiednio nią pokieruje.** Dyskusja ożywia się: bierze udział kilku mówców. Wpływa wniosek **za odroczeniem uchwał do następnego posiedzenia.**

W dalszym ciągu dokonano **uzupełniającego wyboru p. Antoniego Polaka** do deputacji Rzeźni Miejskiej, zatwierdzono regulamin dla Miejskiego Schroniska Niemowląt, Zakładu Ludwiki, zastępcą rozjemcy XVI okręgu wybrano **Franciszka Tubaczewskiego.**

Celem uzupełnienia komisji szacunkowej dla ustalenia wartości inwentarzowej, wybrano radnych Wolskiego, Syllicha, Matuszczaka, Własczyka. Członkiem zarządu Zakładu Ludwiki został p. Andrzej Burzyński.

Uchwalono 3 stypendja dla uczniów szkół średnich (z tych dwa dla rzemieślników) i 1 nagrodę **5000 zł co 3 lata** za pracę historyczno-naukową, z uwzględnieniem kwestji **morza.** 19 głosami przeciw 6 przeszła uchwała.

W wnioskach nagłych radca Raczkowski domaga się zaciągnięcia kredytu na budowle i budowanie mieszkań 1-pokojowych przyczem stwierdza, że są tacy, którzy pragną tylko jednej izby bez kuchni. (Śmiech na sali). W dyskusji nad tą sprawą odzywa się galerja.

Sprawa **podatku luksusowego** wywołała ożywioną dyskusję. W roku bieżącym wyraża się cyfrą **70 000 zł. Wzywa się Magistrat,** by wstrzymał ściąganie tego podatku. Stwierdza przytem p. wiceprezydent, że podatek ten idzie na... ogólne potrzeby.

Załatwiono sprawę podatku komunalnego, wybrano komisję, w skład której weszli pp. radni: dr. Wiecki, Banach, Matuszczak, Tłaczała, Lepke.

Opis dalszego przebiegu zebrania podajemy na następnej stronie.

Bydgoska Rada Miejska gniewa się na „Dziennik Bydgoski"

Prezes Rady Miejskiej Beyer w obronie złej i rozrzutnej gospodarki miasta; popierają go socjaliści; reszta radnych milczy, nie mając odwagi wypowiedzieć swego zdania.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej prezes p. Beyer uważał za stosowne zaatakować **w sposób gwałtowny i skandaliczny „Dziennik Bydgoski", występujący „nieustraszenie w obronie dobra miasta i obywatelstwa".** Miało się wrażenie, że p. Beyer razem z Magistratem uplanował na pismo nasze tę napaść, sądząc, że w ten sposób umilknie **raz na zawsze nieprzyjemna dla Magistratu i Rady Miejskiej sprawa propagandy miasta Bydgoszczy,** która szerokiem echem odbiła się tak w mieście naszem, jak i w całym kraju.

Pan Beyer zaczął od tego, że „Dziennik Bydgoski", pisząc o aferze Kronenberg - Żernicki, umieścił szereg artykułów rzekomo nieświadomych, nieścisłych i nieprawdziwych, posądzających radnych o **czyny nieprzyzwoite i karygodne.** (O **nieprzyzwoitych** czynach pp. radnych nie pisaliśmy wcale; zarzucaliśmy im raczej **szafowanie groszem publicznym i brak odwagi w krytyce Magistratu w odniesieniu do wyrzucania pieniędzy na bezcelową propagandę.** — Red.)

P. Beyer przyznał, że niektórzy radni brali w jednym dniu po dwie kwoty, twierdząc, że jedna kwota odnosiła się do kosztów podróży i djet, a druga do kosztów rzeczywistych. (Konia z rzędem temu, kto to zrozumie, bo **przecież djety są na wydatki rzeczywiste.** Jeżeli zaś p. Beyer twierdził, że takie podwójne asygnaty wystawia się **od szeregu lat, to tem gorzej właśnie dla Magistratu i Rady Miejskiej,** że od wielu lat zachodzą tego rodzaju **manipulacje rachunkowe.** Zaiste, ciekawe uzasadnienie podwójnego wystawiania kwitów za jedną podróż. Red.)

P. Beyer mówił w dalszym ciągu:

W sprawie artykułu „Bydgoskie skandale", dotyczącego gazowni, elektrowni i lecznicy", muszę stwierdzić, że zjechała tu komisja wojewódzka celem lustracji tych przedsiębiorstw miejskich. **Wyniku tej lustracji oczekuje Magistrat i Rada Miejska z całym spokojem.** (Obawiamy się, że p. Beyer utraci rzekomy spokój z chwilą, gdy w rzeczywistości nastąpi gruntowne zbadanie powyższych przedsiębiorstw. Interes miasta wymaga jedynie, ażeby ta **gruntowna rewizja nastąpiła jak najprędzej.** Red.)

„Dziennik Bydgoski" stanął w obronie tych urzędników, którzy ujawnili tajemnice urzędowe, twierdząc, że moralność publiczna stoi po stronie tychże urzędników. Dla nas (p. Beyer położył rękę na sercu) wyżej od moralności publicznej stoi moralność boska. „Nie wzywaj imienia Boga nadaremno!" (Jeżeli p. Beyer chciał zabawić się w teologa, to kiepski z niego teolog! Moralności boskiej wogóle niema — jest tylko **moralność chrześcijańska;** natomiast są **zasady boskie,** bo Bóg jest doskonałością nieskończoną. Jeżeli p. Beyer woła: „Nie wzywaj imienia boskiego nadaremno", nie powinien też zapomnieć i o drugiem ważnem przykazaniu boskiem — **„Nie kradnij"** — Red.)

P. Beyer twierdził w dalszym ciągu, że ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odroczył, **bo nie było dostatecznej liczby radnych,** na przybycie których czekał 30 minut. (Stwierdzamy, że p. Beyer czekał nie 30, lecz **20 minut** i że nasz sprawozdawca po opuszczeniu sali **spotkał idących właśnie na posiedzenie radnych, którzy byli zdumieni, że posiedzenie tak szybko odroczono.** Red.)

Nie Magistrat, lecz rząd wydał śniadanie z okazji przybycia premjera Bartla. My, — mówił p. Beyer — dygnitarze miejscy, żadnych śniadań nie zjadaliśmy. (**Któż więc, do licha?** Czy może bezrobotni? Red.)

Najlepiej będzie, że my przeniesiemy się do redakcji, a pp. redaktorzy będą decernentami miejskimi. (Ładnieby „Dziennik" wyglądał, gdyby p. Beyer i jemu podobni zostali redaktorami. Ani pies z kulawą nogą wówczasby go nie czytał! Chcąc być redaktorem, trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje, gdy tymczasem prezesem Rady Miejskiej może być każdy. Red.)

Socjalista Matuszewski zabrał głos, dziękując p. Beyerowi serdecznemi słowy za obronę Rady Miejskiej. **„To, co powiedział p. Beyer** — mówił p. Matuszewski, — **wyjął mnie i innym wprost z serca.**

Socjalista Lonatowski, ucieszony z przemówienia p. Beyera, wezwał Magistrat, by za paszkwile (!) pozwać „Dzienik Bydgoski" przed sąd. (Bardzo o to prosimy. Ucieszymy się z tego niezmiernie. Red.)

* * *

Dziwna rzecz, że **do przemówienia p. Beyera przyłączyli się tylko socjaliści,** którzy uradowani z tego przemówienia (w ostatnim czasie, z okazji wyborów do Rady Kasy Chorych pisaliśmy o różnych sprawkach pp. socjalistów), bili mu mocne brawo. P. Beyerowi winszujemy miłego towarzystwa.

Co do śniadania, wydanego na cześć premjera Bartla, prosimy o dokładne przedstawienie rachunku, z którego wyniknie, kto tenże rachunek zapłacił. My wiemy o tem dobrze.

* * *

Pan Beyer zapomina, że jeżeli się dziś zaliczać może do „dygnitarzy" miejskich, to jedynie **dzięki nam.** Gdyśmy się starali o wyniesienie go na wysokie stanowisko, dzisiejsi jego przyjaciele endecy znosili kupy błota, którem go obrzucali.

Bydgoska Rada Miejska powinna czemprędzej iść spać — razem z Magistratem. Jeżeli bowiem rzetelnie się nie prześpi i oczu sobie nie przetrze — przebudzenie jej będzie bardzo przykre, a wtedy nic jej nie pomogą nawet tacy znachorzy jak p. Fiedler.

Rada Miejska twierdzi, że jest spokojna — my też. Różnica jest tylko w tem, że **my wiemy co będzie, a Rada Miejska nie wie.** Zresztą niech nie sądzi, że nam nie są znane te wszystkie sprawy, które tak skrzętnie się przemilcza, a o których p. Beyer tak głośno mówi, aby głos nasz o nich zagłuszyć. Szkoda wielka, że p. Beyer nie umie zrozumieć, iż głos nasz jest silniejszy od jego. **W Inowrocławiu** wszystkie endeki chciały nas zagłuszyć, a jednak ostatecznie doprowadziliśmy do tego, że świństwa na jaw wyszły.

W Bydgoszczy **nie spoczniemy również, dopóki gospodarka miejska nie będzie uporządkowana i dopóki nie ustanie rozrzutność w szafowaniu groszem publicznym i kumoterstwo.** (Co to znaczy, część pp. radnych napewno się domyśli).

— **Wszystkie S. M. P. miasta Bydgoszczy** ćwiczą wspólnie w sali gimnastycznej 62 pp. ul. Warszawska. Pierwsza lekcja w piątek dnia 26 bm. od godz. 7—9 wieczór. — Dalsze ćwiczenia co piątek od 7—9. Tamże otrzymają członkowie dalsze wskazówki co do wykładów itp. Ze względu na ważność ćwiczeń już dla druhów samych, obecność wszystkich pożądana.

— **Uroczystość Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.** Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, znane ze swej działalności na polu wychowania fizycznego jak i w krzewieniu kultury ducha i myśli narodowej, urządza w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 6-tej wieczorem w salach Kleinerta przy IV śluzie ku uczczeniu zasłużonych członków wielką uroczystość połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Przy współudziale Grona Przyjaciół Sceny odegrane zostaną „Damy i Huzary" komedja w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry. Na koniec programu zabawa taneczna. Uroczystość zapowiada się nader imponująco. Czysty zysk przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych dzieci po poległych bohaterach. Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy niewątpliwie i tym razem poprze materjalnie wysiłki T-wa. Szczegóły w afiszach.

Obchód Dnia Katolickiego na Bielawkach.

Obchód V. Dnia Katolickiego odbędzie się na Bielawkach w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 7-mej wieczorem w salce przy nowobudującym się klasztorze ks. ks. Misjonarzy przy ulicy Ossolińskich, urządzony przez wydział zrzeszonych Tow. Bielawskich pod protektoratem ks. superjora Mazurkiewicza, na którą to uroczystość zaprasza się Szan. Parafjan.

Program:

1. Otwarcie przez prezesa wydziału p. Grajnerta;
2. Ogólny śpiew „My chcemy Boga";
3. Przemowa wieleb. ks. superjora, prob. tej parafji;
4. Występ Koła Śpiewu „Odrodzenie";
5. Deklamacje;
6. Referat p. kpt. Kulwiecia;
7. Deklamacja ewnt. śpiew Dzieci Marji;
8. Ogólny śpiew „Boże coś Polskę".

Wydział T-wa.

ZE SPORTU.

Poznań - Pomorze.

W przyszłę niedzielę, dnia 28 bm. odbędą się o godz. 14,30 międzyokręgowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski kl. A i o wejście do Ligi, pomiędzy K. S. „Pogoń", Poznań a K. S. „Polonia", Bydgoszcz. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż będzie to walka o zdobycie drugiego miejsca okręgu zachodniego. Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie wśród sportowców bydgoskich, ponieważ są to ostatnie międzyokręgowe w b. sezonie piłkarskim, tem więcej że nasza „Polonia" wyszła w ostatniem swem spotkaniu z Ł. K. S. G. Łódź, z bardzo dla niej zaszczytnym wynikiem remisowym 0:0. Zatem sportowcy i sympatycy sportu w niedzielę wszyscy na boisko Stadjonu Miejskiego. Powyższe zawody poprzedzać będzie o godz 12,30 ciekawy przedmecz I. Unja, Solec — III. Polonia (dawn. jun.).

— **Komunikat dla Tercjarzy!** Braciom i Siostrom III. Zakonu podaje się do wiadomości, że od dnia 27 października do 33 listopada br. wyświetlać się będzie w Domu Katolickim parafji Św. Trójcy ,ul. Miedza 2, wspaniały film religijny p.t. **„Serafin Ludzkości"** (św. Franciszek z Asyżu). Zwracamy Braciom i Siostrom uwagę na ten film i zachęcamy gorąco do skorzystania z tej nadzwyczajnej okazji zapoznania się bliższego ze wzniosłą postacią naszego św. Patrjarchy.

Ujęcie sprawców kradzieży dokonanej w Brzozowie.

Odnośnie do podanego przez nas w wczorajszym numerze naszego pisma artykułu p. t. „Okradzenie mleczarni w Brzozowie", donosimy w dalszym ciągu, że policja zdołała już wykryć zarówno sprawców kradzieży, jak i paserów, którym odebrano część skradzionego masła i serów. Sprawcami kradzieży są szoferzy z Bydgoszczy: Józef Mondzielewski, lat 38; Feliks Zakrzewski, lat 23; Alfons Ostrowski, lat 20 zamieszkali przy ulicy Długiej 10-11, oraz Jan Rusiak, niewiadomego miejsca zamieszkania. Auto, którem sprawcy posługiwali się przy dokonaniu kradzieży, należy do poznańskiej firmy wirówek, która to firma ma w Bydgoszczy swe przedstawicielstwo. Niektórzy z paserów zdążyli już skradzione masło rozsprzedać; w obawie jednak przed odpowiedzialnością, zobowiązali się zwrócić straty poszkodowanemu właścicielowi mleczarni. Ujętych sprawców, jak i paserów odstawiono do dyspozycji sądu w Chełmnie.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 27 PAŹDZIERNIKA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notow. giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14,15—14,30: Komuikat PAT. 17,45—18,00: Gawęda harcerska. 18,00—19,00: Program dla dzieci starszych i młodzieży. (Transm. z Warszawy). 19,00—19,45: Odczyt pt. „W pustyni i puszczy" — Sienkiewicza. 19,45—20,10: Kurs wyższy języka angielskiego. 20,15—20,30: „Ze świata kobiecego" — p. Sabina Swidzińska). 20,30—22,00: „Druciarz", operetka Lehara (Transmisja z Warszawy). 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor., gosp. i nadprogram. 22,10—22,30: Nadprogram. 22,30—24,00: Wieczór kabaretowy. 24,00—02,00: 32-gi koncert nocny firmy „Philips"

Warszawa. (1111). Godz.: 12,00—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gosp. i nadprogram. 16,00—16,55: Koncert gramofonowy. 17,10—18,00: Odczyty. 18,00—19,00: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 19,00—19,20: Rozmaitości, oraz kom. Tow. zach. do hodowli koni w Polsce. 19,30—19,55: „Radjokronika". 19,55—20,10: Sygnał czasu Warsz. Obserw. Astron. oraz kom. roln. 20,10—20,30: Nadprogram, komunikaty. 20,30: Operetka Fr. Lehara pt. „Druciarz". 22,00—22,05 Kom. lotn.-meteor. 22,05—22,20: Kom. PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Jaka lista przeprowadzi swoich kandydatów do Izby Przemysłowo-Handlowej.

W niedzielę całe kupiectwo wybiera razem 8 radców, z tych 4 wybiera I i II kategorja świadectw handlowych i 4 kategorje III i IV patentów. Więc I i II kategorja patentów głosuje osobno, III i IV także osobno. Dążeniem polskiego kupiectwa winno być, by każda z tych dwóch list otrzymała więcej głosów od listy mniejszości narodowych. Przechodzi lista ta z wszystkiemi na niej figurującymi kandydatami, która otrzyma większość głosów. Nie są to wybory proporcjonalne jak do Sejmu, i dlatego kładziemy na obowiązek głosowania wszystkich kupców-Polaków szczególny nacisk. Jeden głos decyduje o wyborze kandydatów listy **polskiej lub mniejszości narodowych.** Brakiem jednego nie oddanego głosu polskiego cała lista polska t. j. wszyscy czterej kandydaci w danej grupie głosujących odpadną, jeżeli lista przeciwna żydowsko-niemiecka otrzyma choćby jeden głos więcej.

Na karteczkach wyborczych wypisane są cztery nazwiska kandydatów. Całą karteczkę z wszystkiemi czterema nazwiskami oddać trzeba, albowiem czterech kandydatów się wybiera. Nie wolno na karteczkach nic dopisywać, kreślić względnie jakich znaków stawiać.

Zwracamy również uwagę na to, by nikt karteczek nie pomijał. Ci, którzy posiadają I i II kategorji świadectwo, i dlatego należą do I-szej grupy głosujących, oddają karteczkę z czołowym kandydatem Sentkowskim Maksymiljanem z Bydgoszczy, II-ga grupa głosujących t. j. III i IV kategorja świadectw z Lewandowskim Bolesławem posłem z Bydgoszczy na czele.

Uważamy za wskazane jeszcze raz przypomnieć, że każdy głos polski oddany być musi, bo kto nie odda swego głosu, ten sprzedaje swoją przyszłość i handel polski tut. okręgu żydowi i Niemcowi.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Północ — odbędzie się **w piątek dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem** w salce p. Mellera, Plac Piastowski. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków jak i sympatyków prosi — **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji transportowców i kluczników odbędzie się w niedzielę dnia 28 października 1928 r. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Fiołki, „Ognisko“, ul. Jagiellońska 71.

Zebranie filji Koronowo, odbędzie się w niedzielę dnia 28 październik br. o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Golnika w Rynku. — Z referatem przybędzie członek zarządu okręgowego.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie w środę 31 bm. o 8-ej wiecz. w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy.

Sokół III. Tow. bierze udział w poświęceniu kościoła na Szwederowie. Zbiórka wszystkich druhen, druhów oraz młodzieży punktualnie o godz. 10-ej przy nowym kościele. Strój sokoli.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w piątek 26 bm. o 8-ej wiecz. w sekretarjacie Zw. Prac. Kup., ul. Mazowiecka 43. Sprawa wieczorku deklamacyjno-scenicznego.

Klum mandolinistów „Lutnia“ Zebranie plenarne we wtorek 30 bm. po lekcji w lokalu ćwiczeń. Zebranie zarządu w piątek 26 bm. po lekcji. Zebranie komisji zabawowej w niedzielę, 28 bm. o godz. 14-ej w Domu Czeladzi.

Bydgoski Klub Wioślarek Druhny, chcące wprowadzić gości na wieczorek taneczny w dn. 3. 11. w hotelu pod Orłem, zechcą dokładny spis oddać u sekretarki, Sienkiewicza 9, II p.

O. P. N. „Gwiazda“. Jutro w sobotę o godz. 8-ej schadzka informacyjna dla I i II druż. z powodu niedzielnych zawodów.

S. M. P „Naprzód“. Zebranie miesięczne dziś w piątek o 7,30 w salce parafjalnej.

Bydg. Tow. Cyklistów. Zbiórka wszystkich członków do ćwiczeń w sobotę, dnia 27 bm. w lokalu rzeźni miejskiej, celem przeprowadzenia reji kolarskich w dniu 11 listopada, w 10-tą rocznicę powstania.

Lekcja Koła śpiewu „Chopin“ dziś w piątek o 7,30 u Kleinerta.

Tow. śpiewu „Lira“. Lekcja śpiewu dziś w piątek o 8-ej u p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Związek Pracowników Kupieckich. Uroczyste otwarcie schadzek koleżeńskich odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o 8-ej w hotelu Lengninga. Wstęp tylko dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

Baczność, Okręg Młodych Polek! Zebranie zarządów oraz kwestarek Stow. Młodych Polek dziś w piątek o 6-ej w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie kwestarek dziś w piątek po nabożeństwie w biurze parafjalnem.

Sokół XII. konny. Ćwiczenia odbywać się będą w każdą niedzielę od 8—10 rano. Wszyscy druhowie o tej porze winni się stawić w koszarach 16 p. uł.

K. S. „Astorja“. Dziś w piątek o godz. 20 schadzka wszystkich członków w Domu Czeladzi w sprawie niedzielnych zawodów wszystkich 4 drużyn. Na schadzce będzie można nabyć zaproszenia i bilety członkowskie na zabawę. Po schadzce zebranie komisji zabawowej.

Pobiera do naprawy parasole, których nie zwraca.

W mieście naszem pojawił się jakiś żydek, który już od dłuższego czasu obchodzi mieszkania i przedstawiając się jako „specjalista“ parasolnik, zbiera stare parasole i parasolki rzekomo do naprawy. — Ten nowy „przemysłowiec“ umie tak wzbudzać zaufanie, że powierzają mu ludziska tego rodzaju prace, nie pytając nawet o adres i nazwisko; a żydek wziąwszy parasole, już się więcej nie pokazuje. W ten sposób nabrał on już cały szereg osób i dalej nabiera. Wobec tego ostrzegamy przed tym „specjalistą“, którego w razie pojawienia się, należy oddać w ręce policji.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **„Więzień z Czarciej Wyspy“** oraz naprężający dramat **„Ci, którzy tańczą“.** Kto jeszcze nie widział tego programu, niechaj dziś pospieszy i podziwia przepiękny film.

Kino DOMU KATOLICKIEGO. Dziś w piątek, kinoteatr nieczynny. Od soboty wchodzi na ekran arcypotężny film p. t. **„Serafin ludzkości“.**

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego arcydzieła filmowego p. t. **„Ruletka“** (Monte Carlo w płomieniach), dramatu salonowego o głębokiej, subtelnej treści. Akcja tego wspaniałego filmu rozgrywa się w wielkich centrach Europy i w słynnem Monte Carlo. Francesca Bertini i Jean Angelo, najwybitniejsi artyści, występują w tym potężnym dramacie, wykonanym w zasadach najnowszej techniki. Nadprogram „Przygody kapitana Kida“, niebywale wesoła farsa.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera dramatu według powieści Maurycego Dekobry p. t. **„Plac Pigalle o północy“** (Kobieta, to grzech). Psychologiczne podłoże filmu oddane zostało przy użyciu środków wymownych i jednocześnie prostych. Temat naogół drastyczny, lecz wskutek inteligentnej reżyserji, nawet momenty dwuznaczne zostały dyskretnie przeprowadzone. Rolę główną odtwarza Mikołaj Rimskij.

CORSO. Dziś premjera wspaniałego filmu p. t. **„Tajemnica wulkanu“.** W roli głównej król cawboyów Tom Mix, któremu dzielnie sekunduje urocza Dorothy Dwan. Nadprogram bardzo wesoły i urozmaicony. Razem 12 akt.

ZDROWA RODZINA!

Oto hasło V. Dnia Katolickiego.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Na co się to przyda?

Cenę chleba należałoby obniżyć przez wykluczenie niepotrzebnego pośrednictwa.

Niedawno temu wyszło zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, zakazujące wymiał mąki żytniej 60 i 65%-owej i ustalające granicę przemiału na 70%. Różni różnie sobie tłumaczą powody tego zarządzenia. Jedni twierdzą, że zrodziła je troska o eksport zboża chlebowego, który w ostatnich czasach istotnie nieco spadł; inni zaś mówią, że władze zamierzają przez zakazanie wymiału mąki wysoko-procentowej zdusić cenę mąki i chleba. Jakby było, faktem jest, że zarządzenie istnieje i wydało dla pewnego przemysłu i rękodzieła już bardzo niemiłe owoce. W Toruniu obłożono aresztem chleb, wypieczony rzekomo wbrew zakazowi z mąki żytniej z domieszką pszennej. O podobnej konfiskacie dochodzą wieści ze Lwowa.

Dla omówienia wytworzonej tem zarządzeniem sytuacji, urządzili bydgoscy piekarze w ub. tygodniu zebranie informacyjne. Po określeniu celu zebrania przez cechmistrza p. Burzyńskiego, zabierało w dyskusji głos kilku zainteresowanych rzemieślników, oraz przedstawiciel pisma naszego, p. E. Bigoński.

Wszyscy mówcy, znający przecież stosunki na rynku zbożowym, byli zgodni w tem, że obniżenie się ilości zbóż chlebowych na rynku wewnętrznym i spadek kontyngentu żyta eksportowanego, tłumaczy się anormalnymi cenami poszczególnych zbóż. Dopóki np. jęczmień, w normalynch czasach tańszy niż żyto, będzie — jak to jest u nas — w handlu droższy niż zboże chlebowe, tak długo gospodarz będzie spasał żyto a rzucał na rynek jęczmień. Przy podtrzymywaniu tego stanu rzeczy dojdzie powoli do ograniczenia zasiewów, a w konsekwencji do dalszego spadku ilości zboża chlebowego, zmniejszenia się jego wywozu i wzrostu ceny.

Polityka państwowa winna więc raczej iść w kierunku racjonalizacji polityki cen przez odpowiednią politykę gospodarczą do podwyższenia produkcji zbóż chlebowych.

Nowe zarządzenie może, zdaniem fachowców, doprowadzić do ciągłych zatargów między producentami chleba a pilnującej wykonania zarządzeń władzy. Analiza chleba, mająca stwierdzić jakość zużytej mąki, jest bowiem podobno bardzo trudna. W samej Bydgoszczy zaszedł przecież wypadek, że analiza mąki, dostarczanej na wypiek chleba dla bezrobotnych, oceniła mąkę na 65%-ową, podczas kiedy mąkę dostarczono jako 70%-ową.

Jeżeli chodzi o względy społeczne (cenę chleba), to zarządzenie, o którem mowa, nie wiele zdoła zmienić. Jest faktem, że ceny mąki są w stanie ciągłej fluktuacji i skoków. W tej chwili np. mąka żytnia 70%-owa jest droższa aniżeli, produkowana do 19 bm. mąka żytnia 65%-owa. Masy robotnicze, jako najpoważniejszy konsument chleba, nie są więc w tym wypadku zainteresowane, chyba tem, że zamiast dotychczasowego chleba jaśniejszego, który im często przychodzi konsumować sucho, zadowolić się będą musiały chlebem mniej smacznym i ciemniejszym.

Podkreślić trzeba z całem uznaniem wysoki poziom obrad ogółu piekarzy bydgoskich. Ze wszystkich przemówień wynikała chęć poparcia tych dążeń władzy, które zmierzają do polepszenia naszego życia gospodarczego. Zrozumiałą jest rzeczą, że wyrażono przytem żal, iż w takim Toruniu np. nie liczono się z położeniem piekarza, który stworzył sobie pewne rezerwy z mąki 65%-owej, a nie otrzymał możności zużycia tych rezerw i zaopatrzenia się w mąkę 70%-ową której wymiał rozpoczęły młyny dopiero w połowie bieżącego miesiąca. Naogół zebrani wyrazili przekonanie, że bydgoska władza wniknie w położenie poszczególnych producentów chleba, unikając stosowania środ

Z naszej strony dodać musimy, że rzemiosło piekarskie, skarżąc się na stosunek władz do ich zawodu, dużo ma racji. Nie może nam się np. pomieścić w głowie, **dlaczego władza nie stara się o obniżenie ceny chleba drogą wykluczenia całkiem niepotrzebnego pośrednictwa, wykonywanego zresztą często w warunkach, urągających hygjenie.** W Warszawie sprzedaż chleba w sklepach kolonjalnych jest zakazana. I słusznie, bo sąsiadowanie chleba w półkach sklepikarskich z naftą, mydłem itp. chyba się nie zaleca.

Wykluczenie tego pośrednictwa całkiem niepotrzebnego, gdyż piekarnie roztoczyły sieć swoją na całą Bydgoszcz, **mogłoby doprowadzić do obniżenia ceny chleba o taki procent, jaki pobierają pośrednicy. Przyniosłoby to konsumentom większe korzyści, aniżeli zarządzenie, nakazujące wypiek chleba z mąki 70 -owej.**

A możeby władza bydgoska wzięła ten sposób pod uwagę?

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 25. 10. 1928 roku.

Cena za 10 kg.	od zł—do zł
Pszenica nowa	41,00—42,50
Żyto nowe	34,00—35,00
Jęczmień	33,00—34,50
Jęczmień browarny	36,00—37,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	45,00—49,00
Groch Viktorja	66.00—70,00
Owies	32.50—33,75
Otręby pszenne	00,00—28,50
Otręby żytnie	—27,50

Stan wody Wisły w dniu 26 bm. rano: Zawichost —, Warszawa 0,82, Płock 0,44, Toruń 0,35, Fordon 0,36, Chełmno 0,24, Grudziądz 0,38, Korzeniewo 0,72, Piekło — 0,18, Tczew — 0,42, Einlage + 2,14, Schievenhorst + 2,40.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 25 października 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—,66
8% oblig. miasta Pozn.	—92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	95,00—00,00 (za 1 dolar.)
5% Pożyczka premj. serja II	00,00 —96
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	117,00—118
Cegielski H. I. em.	00,00—44,50
Herzfeld — Viktorius I em.	00,00—45
Dr. Roman May I em.	112—000,00
Wytwórnia Chemiczna I— em.	80,—

Tendencja: Utrzymana

Giełda warszawska

dnia 25 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	118,25	118,75	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	098,00	099.00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	085,25
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	060,75	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—174,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	80,00—00,00
Spiess	000,00—205,00
Siła i Światło	112,00—000,00
Firley	63,00—00,00
W. T. Węgla	098,25—098,00
Nobel	27,50—00,00
Cegielski	00,00—43,00
Lilpop	37,00—37,25
Modrzejów	34,50—00,00
Norblin	000,00—205,00
Parowozy	32,50—00,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—114,00
Zieleniewski	155,00—154,00
Zawiercie	00,00—19,50
Borkowski	15,80—16,00

Bank Polski płacił 26 października za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,88
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,22
szylingi austrjackie	124,34
liry włoskie	46.52

List gończy za zbrodniarzami.

Szofer zamordowany przez dwoje pasażerów.

Dnia 21 bm. organa policyjne zaalarmowane zostały wiadomością, że na drodze w Krzepinie, pow. częstochowskiego, stoi jakieś auto, w którem znajduje się człowiek nieżywy.

Przybyła na miejsce policja zastała istotnie autotaksówkę WK. 6669, a w niej zwłoki zamordowanego szofera, niewiadomego nazwiska.

W dalszym toku dochodzeń stwierdzono, że szofer został zamordowany w celach rabunkowych przez jakiegoś mężczyznę i kobietę, którzy jechali autotaksówką. Prócz gotówki skradziono również szoferowi kurtkę, którą, jak stwierdzają naoczni świadkowie, morderca miał na ręku.

Mordercy po dokonaniu zbrodniczego czynu udali się pieszo do dworca kolejowego w Wieluniu, a stamtąd odjechali pociągiem w niewiadomym kierunku.

Mężczyzna ma lat około 30, jest wzrostu wysokiego, wygolony, średniej tuszy; ubrany był w czarny garnitur, spodnie z czarnym taśmowym lampasem, w szary płaszcz, czarny kapelusz i półbuciki lakierowe; na ręku miał kurtkę zamordowanego szofera. Kobieta wzrostu niskiego, szczupła, twarz drobna, pociągła; ubrana w czarną suknię i kapelusz koloru piaskowego; mężczyzna nazywał ją imieniem „Stefanja“.

Wzywa się wszystkich, aby w razie napotkania morderców, niezwłocznie powiadomili policję.

ZDROWA RODZINA JEST MOCĄ NARODU!

— **Zbiegł z obawy przed karą.** Wychowanek Zakładu św. Florjana w Bydgoszczy, 14-letni Bernard Rohde, został uchwałą sądu skazany za złe prowadzenie się na umieszczenie w jednym z zakładów poprawczych. Rohde, dowiedziawszy się o tem, zbiegł z Zakładu św. Florjana w niewiadomym kierunku. Ktoby coś wiedział o nim, zechce się zgłosić w policji śledczej, ulica Jagiellońska 21, pokój 71.

— **Ujęto:** 1 złodzieja, 1 oszusta, 1 pijaka i 8 niewiast za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Piątek, 26. 10. g. 7½ „Noc w Wenecji“. Wszystkie bilety sprzedane.

Sobota, 27. 10. g. 8 „Księżniczka Olala“. Premjera!

Niedziela, 28. 10. g. 4 „Królewski jedy-

Obwieszczenie.

W postępowaniu układowem nad majątkiem firmy **Bydgoski Dom Delikatesów Leon Jankowiak,** właśc. Ludwika Jankowiakowa w Bydgoszczy, ulica Gdańska 22, wyznacza się pierwszy termin sprawdzenia wierzytelności na **dzień 7 grudnia br.** godzinę 9 w biurze p. Leona May'a w Bydgoszczy, Plac Wolności 1, I piętro. Listę wierzycieli wyłożono do wglądu zainteresowanym z dniem opublikowania niniejszego obwieszczenia w lokalu dłużniczki. Wierzytelności nie objęte spisem należy zgłosić do niżej podpisanego nadzorcy sądowego **najpóźniej do dn. 30 listopada 1928.**

Termin zaskarżalności postanowień nadzorcy sądowego do Sądu Powiatowego, Wydz. Rej., upływa z dniem 14 grndnia br.

Bydgoszcz, dnia 22 października 1928 r.

Nadzorca sądowy.

(—) Józef Häusler. (29452

Cukiernik

który zarazem obsługuje gości **może się zgłosić** z podaniem warnnków. (29473

L. Pawłowski, Kościerzyna (Pomorze)

W dniu 10 listopada b. r. o godzinie 10 rano odbędzie na **składnicy celnej** (gmach Eksdedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:** części żarówek, pasy, węglan, klej, papier krepowy, części rowerów, przybory krawieckie, lakier. 2) obraz. pod 2) powrotny wywóz za granicę. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, najpóźniej w dniu licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzeniem towaru.

29443) **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Licytacja spadkowa

przy **ul. Gdańskiej 131/132 u spedyt. Wodtkego.**

W sobotę, dnia 27. 10. o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę z polecenia kuratora spadku p. Romanowskiego następujące **meble: biurko, szafy, łóżka, szafę do książek, kanapy, krzesła, pościele, stoły, szatnie, bieliznę** i wiele innych rzeczy.

Michał Piechowiak, zaprz. licytator i taksator
Długa 8 centrala mebli (29462) tel. 1651.

SPRZEDAŻE

2 domy
masywne, 2-3 pokojowe mieszkanie, 2 morgi dobrego ogrodu, ładnie położone w pobliżu lotniska ułanów sprzedam okazyjnie tanio 19500 zł zaraz. Zlgosz. pod „Właściciel“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 16385

Okazja!
Kamienica czteropiętrowa, nowoczesna, z komf. narożnikowa, balkony, bez długu, tanio sprzeda. Cena 90.000 zł., wpłata 50—60.000. Zgłoszenia Kieliszek i Łomżyński, Plac Piastowski 12. (16390

Kuźnia
polowa na sprzedaż. Nakielską 101. (29458

Skład
bławatów z towarem, mieszkanie 4 pokojowe komfort z powodu wyjazdu. Cena 22.000 zł. Zgł. Kieliszek, Bydgoszcz Plac Pia-

Kuchnie
tanio na sprzedaż. Plac Piastowski 7. (16394

Rower
„Brennabor“ oraz palto zimowe męskie na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu. (16381)

KUPNA

Kupuję
meble biurowe, maszyny do szycia, garderobę męską, obuwie i płacę najwyższe ceny. Barańska, Sniadeckich 11.(16398

Kupię
gabinet męski lepszy, używany i w dobrym stanie. Of. z pod. ceny pod „L. L. 100“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (16395

Składu
na ożywionem miejscu poszukuję, zapłacę gotówką. Dokładny opis, z ceną do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Gotówka“.

POSADY WOLNE

Poszukuję
od 1. 11. 28. pierwszorzędnego fachowca starszego w branży cukiernictwa. Specjalność: towar wysyłkowy jak bombonierv, wafle, keks, cwibak. Spieszne zgł. pod „Stała posada” z referencjami i warunkami pensji przy wolnym stole uprasza się do Dz. Bydg. 29472

Bufetowa
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgł. restauracja Zagłoba, Gdańska 165. (29449

Poszukuję
młodą, uczciwą dziewczynę do pomocy w składzie kolonjalnym. Zgłoszenia ul. Chodkiewicza 36, skład. (16380)

Uczeń (29459
piekarski, syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Kujawska 112.

POSADY POSZUKUJĄ

Portjerstwo
przyjmie młody żonaty bezdzietny mężczyzna znajdujący się w krytycznem położeniu, obeznany z wszelkiemi pracami instalacyjnemi. Of. do Dz. Bydg. pod „Żonaty”, (29474

Starsza
panna z bardzo dobremi świadectwami poszukuje od 1. XI. r. b. posady do małych dzieci lub starszej pani. Zgł. pod „Uczciwa“ do „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (29464

DZIERŻAWY

Okazja!
Fabryka mydła z urządzeniem do wynajęcia bez odstępnego. Pozorski Grudziądz Lipowa 37. (29466

Dzierżawa
1500 mórg jeziora na 12 lat. Do objęcia potrzeba 25 tys. zł. Zgł. Kieliszek-Łomżyński, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 12. (16392

Mieszkanie
3 pok. z kuchnią oddam za zwrotem remontu i komornego za 2 lata zgóry. Podgórna 25. (29446

RÓŻNE

Przetarg przymusowy
Dnia 31 października br. o godz. 15 popoł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Rybieńcu, pow. Chełmno (w majątku), 1 siewnik rzędowy (dryll). Zbiórka reflektantów o godz. 14,30 popoł. na resztówce Rybieniec. Chełmno, dn. 24 października 1928 r. Lange, egzekutor pow. (29469

Przetarg przymusowy
Dnia 31 października br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, w gminie Dubielno, powiat Chełmno, u Nabera, 1 maszynę do szycia. Zbiór reflektantów o godzinie 11,30 przed poł., przed olejarnią Dubielno. Chełmno, dnia 24 października 1928 r. Lange, egzekutor pow. (29470

Przetarg przymusowy
Dnia 2-go listopada b. r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, w gminie Lisewo. pow. Chełmno, (przed oberżą) poczta Otręby, co następuje: 1 decymalwagę i bufet kuchenny. Zbiór reflektantów w godz. 11,45 przed południem na rynku Lisewo. Chełmo, dnia 24 października 1928 r. Lange, egzekutor pow. (29468

Przetarg przymusowy
Dnia 3. listopada br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w gminie Klamry pow. Chełmno (przed oberżą) Kennera co następuje: 1 warchlaka. 1 szafę, 1 skrzynię i 1 stół. Zbiór reflektantów o godz. 11,30 przed poł. w oberży Kennera. Chełmno, 24. 10. 28. Lange, egzekutor pow. 294..

†

Dnia 23-go października zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, nasza kochana matka, babka i prababka

ś. p. z Dworkowskich

Florentyna Paradowska

w 87 roku życia, o czem donosi krewnym i znajomym, prosząc o modlitwę dla śp. Zmarłej — w smutku pogrążona

RODZINA.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 października o godz. 4½ po południu z domu żałoby, ul. Nakielska 12, na stary cmentarz. (29390

Krawcowa szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. **Kujawska 96,** parter lewo, II drzwi. 25405

Dom Szwajcarski
4 Śluza (29388
w sobotę, dnia 27 października
świniobicie
kiełbaski, nóżki wieprzowe
na które zaprasza
Emil Kleinert.

MOTOR SPALINOWY używany, w dobrym stanie **sprzedam.** Zgłosz. pod „500 Dolarów" do filji Dzien. Bydg (16364

Platforma

(rolwóz) nośności 50—60 ctr. w dobrym stanie na sprzedaż. (29433
G. Zerull
mistrz kowalski
ul. Kwiatowa nr. 2.



Tanio i na raty
Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie
Suknie, ubranka, płaszczyki
Lucjan Szulc
Bydgoszcz, Jana Kazimierza 2

---

†

Dnia 24. 10. o godzinie 2³⁰ po południu zmarł nasz najukochańszy synek, wnuczek i siostrzeniec

ś. p.

Henryk

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina Szydlewskich.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 po południu z domu żałoby, Mazowiecka 5. 29463)

SILVANA



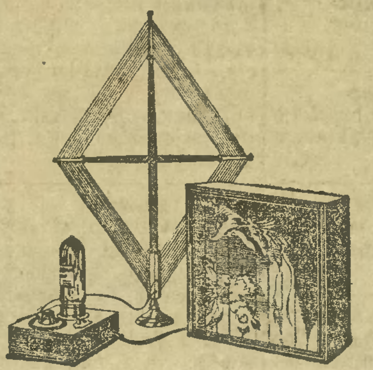
Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! (26905 **Elegancki!**

Gazownia Miejska w Bydgoszczy
sprzedaje
Benzol motorowy
Smołę surową i destylowaną
Siarczan amonowy (nawóz sztuczny).
Zgłoszenia: **Bydgoska Gazownia Miejska,** ul. Jagiellońska 38. 29176

Za okazane nam współczucie z powodu zgonu mego nieodżałowanego męża, naszego ojca, składamy na tej drodze wszystkim przyjaciołom, znajomym, a szczególnie WPanu Dowódcy pułku 61 p. p. płk. Waśkiewiczowi, Korpusowi oficerskiemu 61 p. p., X. prob. Szymańskiemu i X. majorowi Wiszniewskiemu nasze najserdeczniejsze

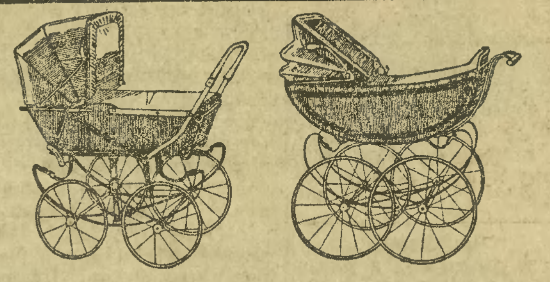
„Bóg zapłać"

29416) **J. Kandziorowa z dziećmi**



Radioodbiorniki

od 1 do 8 lampowych
własnego i zagranicznego wyrobu - z gwarancją selektywności i czystego odbioru
Głośniki
i wszelkie przybory do budowy
Wielki wybór, - solidne ceny.
St. Zakaszewski - Centrala Optyczna
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Tel. 1099.
26646)



Wózki dziecięce 29420
Łóżka dziecięce
w bardzo wielkim wyborze. Spłaty w ratach dozwolone. — Prosimy zażądać cenników
F. Kreski
BYDGOSZCZ
Gdańska 7 • Tel. 1457
1868 60 1928

✚ Przeciw chudości. ✚

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN"** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pudełko zł. 6—, 3 pud. zł. 15.—.
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Nr. 120. (23552

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 27. 10. b. r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać będę przy **ul. Gdańskiej 102** parter, lewo najwięcej dającemu za gotówkę

kanapę, dywan, szafę, umywalkę, zegar, obraz nar., 2 postumenty.

29448) **Wilczewski,** pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Konkurs.

Magistrat m. Bydgoszczy rozpisuje niniejszem konkurs na kontraktową posadę

technika budowlanego

w Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów. Warunki: wykształcenie średniej szkoły technicznej, nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie X—IX kl. wraz z 15% dodatkiem komunalnym wzgl. według umowy.

Oferty należy wnieść do dnia **1-go listopada br.** z dołączeniem życiorysu i świadectw do Magistratu m. Bydgoszczy, Biura Centralnego. (29444

Magistrat m. Bydgoszczy
(—) Podoski, radca miejski.

ALFONS ROELLE Nast.
FRITZ TÖBBICKE
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 96
zał. 1882, telefon 108
dostarcza
rewolwery - teszyngi
wiatrówki, amunicję
oraz (27293
wszelkie przybory myśliwskie

FABRYKA STEMPLI
L. Kapela
Poznań, Wrocławska 1
Godła emaljowane
Filja: Bydgoszcz
Gdańska 37. Tel. 1006.

Obwieszczenie.

Kastratorzy zwierząt zamieszkali w Bydgoszczy, winni **najpóźniej do 1 grudnia rb.** zgłosić się w tut. Urzędzie Policyjnym (pokój 10) celem rejestracji. Niezgłoszenie się będzie karane. 29435
Bydgoszcz, 22. 10. 28.
(—) Hańczewski
radca miejski.
Pl. VI. 7212/28.

Kamienie polne
wszelkich gatunków **kupuje stale**
W. Szulc i R. Łaganowski
Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 2. Telefon 268.
20769)

Poleca pierwszej jakości i po najniższych cenach
Pokost gwarantowany czysto-lniany,
KIT szklarski minjowy
w wszelkich gatunkach. — Chemiczna Fabryka **„DELTA" Bydgoszcz, Gdańska 71, tel. 287.**

Pół tak drogie
a jednak tak samo dobre
jak wszelkie zagraniczne płatki mydlane są moje
Płatki mydlane-Amat
1 duża paczka
kosztuje tylko zł **1.10.**
ERNST MIX Fabryka mydeł
Założ. 1867 **Bydgoszcz** Założ. 1867

Koń
roboczy dobrze ciągnący (ponny) na sprzedaż 29434
ul. Gdańska 131-2.

Kupię
dom
w większem mieście.
Wpłacę 20.000 zł. (29394
Wincentyna Chmielecka,
Brzusce p. Subkowy
(Pomorze.)

Miedź, koprowinę
srebro, stare żelazo, odlew metale zakupuję, płacę najwyższe ceny. Posiadam stale na składzie **koła transmisyjne, konsole, wały, kamienie do toczenia, drut. wagi decymalne użytkowe żelazo blachę etc.** sprzedaję po najniższych cenach
Składnica starego żelaza
Petersona 4, II podwórze.
29430

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom **Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego** zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet. ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany za pomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki, i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadaje jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki powod. dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwym, jak to stwierdzili specjaliści.



28737) Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego.

Wyłączna sprzedaż na Polskę: **„PROTON", Warszawa,** ul. św. Stanisława 9/11.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.